SEZON PIŁKARSKI TRWA

Śląsk przoduje w umasowieniu sportu
370 zespołów w turnieju piłki ręcznej

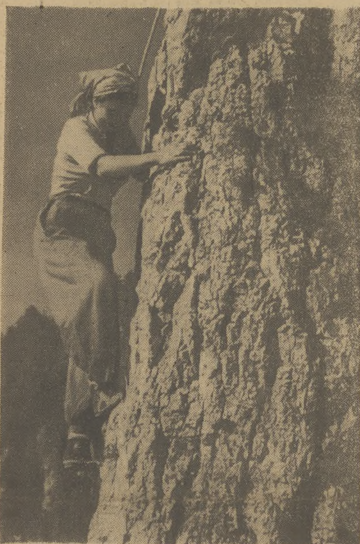
SPORT i WCZASY

ROK III NR 98 (232) CZWARTEK 8 GRUDNIA 1949 CENA 15 ZŁ

Przesieka — nieznane zimowisko FWP str 3

Droga do rekordu str. 6

Bilans sezonu taternickiego



Z kursu wspinaczkowego w skałkach Jury Podkrakowskiej. Patrz artykuł na str. 3 „Bilans sezonu taternickiego"
Fot. W. Tomaszkiewicz

Starty zapaśników ČSR
w Krakowie i na Śląsku

Pod Wawelem wygrali 8:0



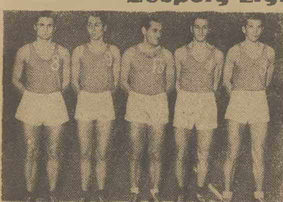
Reprezentant Śląska w wadze ciężkiej, piekarz z Raciborza Józef Starzyński, ważący 140 kg. W czwartek wystąpi on w meczu Śląsk — Praga

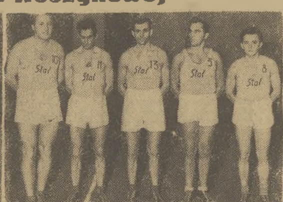
Karkonoska „Samotnia" łyżwiarzy



Tak właśnie wygląda słynna już dziś w całej Polsce „Samotnia". Na Małym Stawie przy „Samotni" trenują już od tygodni nasi najlepsi łyżwiarze, specjaliści od jazdy szybkiej. Wspaniała scenaria górska — to stoki Śnieżki. Temperatura utrzymuje się tu stale poniżej 0, skąd też lód mają łyżwiarze zapewniony na długie miesiące zimowe

Zespoły Ligi Koszykowej





Dużą atrakcją naszych miast są obecnie rozgrywki Ligi Koszykowej M. in. biorą w nich udział zespoły łódzkiego ŁKS Włókniarz i Stali ze Świętochłowic. Z lewej Włókniarz w składzie: Żyliński (3), Barszczewski (4), Ulatowski (13), Maciejewski (9) i Waligórski (8); z prawej — Stal: Wrześniuk (10), Krawczyk (11), Kozioł (13), Nagórski (3) i Giller (8)
Fot. Wł. Dziurzycki

Sportowcy radzieccy
w rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA. — W Moskwie, na stadionie Dynamo, odbyło się święto sportowe, z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Wzięli w nim udział sportowcy wszystkich moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Uroczystość rozpoczęła defilada zawodników. Szczególnie entuzjastycznie byli przyjęci hokeiści CDKA — drużyna zeszłorocznego mistrza ZSRR, którzy kroczyli na czele przedstawicieli 20 moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Po defiladzie odbyły się biegi sztafetowe hokeistów oraz mecze w hokeju [illegible]

Zakończeniem uroczystości był mecz dwu popularnych drużyn moskiewskich CDKA i Spartaka. Spotkanie to rozpoczęło mistrzostwa ZSRR w hokeju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CDKA 3:2, która wykazała lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne.



Inż. Janusz Kalbarczyk, który prowadzi obóz łyżwiarzy w Samotni
Fot. Cz. Datka

„Stu najlepszych"





Na stronie 5 przynosimy dalszy ciąg „Stu wyników lekkoatletów polskich w roku 1949" W rzucie oszczepem na pierwszym miejscu kroczy Witold Gierutto, który mimo, że przyrząd ten chwytał tylko dorywczo, potrafił zdystansować wszystkich specjalistów. Widzimy go powyżej. Obok zdjęcie Masłowskiego z Bydgoszczy, który prowadzi wśród miotaczy

Janina Tygerman

O czujność w sporcie

Uchwała III Plenum KC PZPR wytyczyła zadania nie tylko członkom partii. Mobilizuje ona bowiem całe społeczeństwo w walce o czujność rewolucyjną. Ten sam cel, jaki ma wrogi czynnik w przenikaniu do ogniw partyjnych, gospodarczych i kulturalnych, może również mieć w organizacjach sportowych. Poza tym trzeba pamiętać, iż są ludzie, którzy pozostaną zawsze w opozycji, pozostaną kacykami duszącymi wszelki głos z dołu. Trzeba więc stawiać większe wymagania w stosunku do podstawy politycznej, moralnej, ideowej — odpowiedzialnych ludzi, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami, należy znać ich przeszłość i wiedzieć co wypełnia ich życie obecne — również i w sporcie. Trzeba skończyć z liberalizmem wobec obcych naleciałości politycznych i narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych antyspołecznych wśród części odpowiedzialnych działaczy.

„Metoda w pracy — stwierdził Prez. Bierut — w której nikt nie czuje się odpowiedzialny za sprawdzanie ludzi, metoda pracy, w której najbardziej czułe instrumenty oddaje się ludziom obcym i nieznanym i nie sprawdza się, nie kontroluje się tych ludzi i ich oblicza — jest to metoda oportunistyczna, szkodliwa, doprowadzająca do ciężkich strat. Bez ustawicznego i ciągłego kontrolowania ludzi w ogóle nie ma kierownictwa."...

Wskazania III Plenum są tak wyraźne i życiowe, są tak palącym nakazem chwili, że spełnić je powinien każdy prawy obywatel państwa ludowego. Wypełnić je też musi ludowy sport.

Należy więc zwrócić więcej uwagi na poprawę składu socjalnego wszystkich zarządów i wysunąć na stanowiska przodujących robotników i chłopów, zapewniając im systematyczną pomoc ze strony wykwalifikowanych fachowców.

Trzeba podnieść czujność przy wysuwaniu ludzi do odpowiedzialnej pracy. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR zwraca szczególną uwagę na przodującą rolę ZMP, którego członkowie powinni stać się aktywem ruchu sportowego i brać pełny udział w pracach poszczegól[illegible]

Należy też przestrzegać demokracji wewnątrz organizacyjnej. I w sporcie bowiem zdarzają się wypadki ograniczania uprawnień wyborczych. Tylko drogą niekrępowania wysuwania kandydatów przez wszystkich uprawnionych do głosowania, przez swobodną dyskusję nad każdym kandydatem można zapewnić właściwy wybór i rzeczową krytykę i samokrytykę. Trzeba nie tylko uznać trzon proletariacki we wszystkich zarządach, ale oprzeć umasowienie sportu na zakładach pracy produkcyjnej.

Tak jak statut PZPR przewiduje przenoszenie członków partii, w poczet kandydatów tak i skreślenie zawodników z kadry reprezentacyj-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Dziś w numerze

dalszy odcinek powieści

»CHŁOPIEC-STAL«

nagrodzonej ZŁOTYM MEDALEM OLIMPIJSKIM

O czujność w sporcie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nej i przesunięcie do niższej klasy, ma wzmóc ich aktywność, podnieść poziom i umocnić zdolność mobilizacyjną organizacji.

Musimy przeciwdziałać odrywaniu sportowców od mas, dążyć do ich więzi z robotnikiem i chłopem. Ekipy łączności ze wsią nie są więc ofiarą i łaską miasta dla wsi; dają one obopólną korzyść: umacniania ideologicznego z jednej, rozbudzenia zamiłowania do sportu z drugiej strony.

Żywiołowy rozwój sportu stworzył ogromne zapotrzebowanie na kadrę instruktorską, sędziów i działaczy, ogromne możliwości szkolenia na kursach, obozach i studiach. W wyniku tego procesu umasowienia, rekrutacja odbywa się nie zawsze spośród najcenniejszych elementów, z samego rdzenia klasy robotniczej. Pozostaje więc konieczność właściwej selekcji i doboru opartego na systematycznych całorocznych przygotowaniach. Wysyłanie na szkolenie ludzi najmniej przydatnych w produkcji wykazało, że jest to zły i szkodliwy system. Aby skończyć z marnotrawstwem państwowych pieniędzy na tym odcinku trzeba jeszcze kontrolować i egzekwować w terenie pracę przeszkolonych ludzi.

W sytuacji wymagającej zaostrzenia czujności wobec elementów wrogich i obcych, gdyż — jak stwierdziliśmy — istnieje również niebezpieczeństwo ich przenikania do poszczególnych komórek sportu, należy wypierać je z dalszych pozycji, na których się zamaskowały, co świadczyć będzie, że nie chcemy zadowolić się dotychczasowymi wynikami, że rekord czy działanie czysto sportowe nie są zdolne przesłonić nam właściwego oblicza pewnych, obcych nam ludzi.

JANINA TYGERMAN

Śląsk przoduje w umasowieniu sportu

370 zespołów w turnieju piłki ręcznej

KATOWICE. Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Katowicach organizuje w bieżącym miesiącu imprezę, która zasięgiem swym obejmuje wszystkie prawie ośrodki przemysłowe Śląska i znajdujące się w nich koła sportowe. Dla uczczenia dnia konferencji wyborczych do ORZZ (17 bm.) rozpocznie się w tym dniu w 16 miejscowościach województwa śląsko-dąbrowskiego rozgrywki siatkówki, w których udział weźmie 370 zespołów męskich i żeńskich poszczególnych zakładów pracy.

Pierwsze rozgrywki, które będą eliminacyjnymi, odbędą się w miejscowościach: Katowicach, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Bielsku, Cieszynie; Opolu, Gliwicach, Bytomiu, Rybniku; Zabrzu, Raciborzu, Nowym Bytomiu; Mikołowie, Chorzowie, Siemianowicach i Janowie. Rozgrywki eliminacyjne trwać będą do pierwszych dni stycznia. Następnie odbędą się rozgrywki półfinałowe, prawdopodobnie w 4 miejscowościach, a następnie finały w Katowicach.

Równolegle z turniejem siatkówki rozpocznie się również wielki turniej ping-pongowy. Ta dziedzina sportu jest na Śląsku bardzo popularna i uprawiana z zamiłowaniem przez młodzież robotniczą. Organizatorzy również i tutaj liczą na udział 370 zespołów, aczkolwiek nie wykluczonym jest, że liczba ta może być przekroczona. Turniej ping-pongowy przeprowadzony będzie jednak w innej formie. Koła sportowe przeprowadzą najpierw wewnętrzne mistrzostwa i wyłonią najlepszego zawodnika, który następnie weźmie udział w dalszych rozgrywkach. Będzie to więc turniej indywidualny i pozwoli na wyłonienie najlepszego zawodnika drogą jaknajbardziej racjonalnej eliminacji. Tego rodzaju turniej nie był na Śląsku dotąd w ogóle przeprowadzany, to też budzi on zrozumiałe zainteresowanie.

Nie tylko te imprezy organizuje referat sportowy ORZZ. W porozumieniu z Okr. Zw. Motocyklowym organizowana jest również sztafeta motocyklowa ze wszystkich powiatowych ośrodków Śląska. Przewiezie ona do Katowic obradującym delegatom meldunki osiągnięć ruchu zawodowego. Zakończeniem sztafety będzie wspaniała defilada motocyklowa w Katowicach.

18 bm. odbędzie się jeszcze jedna piękna impreza sportowa. W hali WUKF odbędzie się wspaniała rewia gimnastyków śląskich, reprezentujących, jak wiadomo, czołową klasę Polski. Udział w tej rewii weźmie 80 zawodniczek i zawodników.

Sezon piłkarski trwa

GWARDIA — GARBARNIA

KRAKÓW — Drugim sprawdzianem sił Garbarni będzie mecz, jaki rozegra we czwartek z mistrzem Ligi, Gwardią. Spotkanie to wywołało w Krakowie, wobec zwycięstwa Garbarni nad Cracovią, wielkie zainteresowanie, niczym w pełni sezonu piłkarskiego. W razie zwycięstwa Garbarnia zdobyłaby puchar red. M. Tolińskiego, o który walka między 5 najlepszymi drużynami Krakowa toczy się corocznie.

W ub. roku zdobywcą pucharu była Gwardia.

CRACOVIA — NAPRZÓD LIPINY

LIPINY. W czwartek, na boisku w Lipinach, gościł będzie wicemistrz I Ligi piłkarskiej Ogniwo-Cracovia, który rozegra towarzyski mecz z miejscowym drugoligowym Naprzodem.

Początek meczu o godz. 13.

RUCH GRA W KATOWICACH

KATOWICE. W dniu dzisiejszym (czwartek) na boisku Górnika w Katowicach odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy zespołami Górnika z Katowic i ligowego Ruchu z Chorzowa.

Drużyna katowicka będzie zasilana reprezentacyjnym bramkarzem juniorów, Paprotnym, oraz Bożkiem z Mysłowic. W zespole tym grają ponadto Wiśniewski oraz Jankowski, znani z ostatnich występów w zespołach reprezentacyjnych Polski (jun.) i Śląska.

Piłkarska A-klasa Pomorza.

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę odbyło się w Bydgoszczy ostatnie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej A-klasy w rundzie jesiennej. **WKS Zawisza (Bydg.) pokonał bydgoską Spójnię 8:2 (2:1).** W pierwszej połowie gra była dość równorzędna, po przerwie natomiast inicjatywę przejęli zdecydowanie wojskowi. Mecz odbył się w fatalnych warunkach at[illegible]

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jezierski (3), Wojciechowski (3), Łakomy (1) i Fraszczak (1) z karnego. Dla pokonanych bramki uzyskali — Wilczek i Harczenko.

[illegible]

Gwardia Bydgoszcz	[illegible]	10	[illegible]
Sparta Toruń	[illegible]	10	[illegible]:15
Zawisza Bydgoszcz	[illegible]	[illegible]	[illegible]:13
Spójnia Grudziądz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cuiavia Inowrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]:8
Wisła Grudziądz	7	5	[illegible]:16
Spójnia Bydgoszcz	7	3	[illegible]:13
Chojniczanka	7	2	[illegible]:10

KLASA B TARNOWA

TARNÓW. W podokręgu tarnowskim, zakończono I rundę jesiennych rozgrywek o mistrzostwo kl. B. Tabela rozgrywek ułożyła się w następujący sposób:

Tarnovia Ib	7	14	22:4
Związkowiec Grybów	7	12	17:10
Kolejarz Tarnów	7	7	20:13
[illegible]	7	7	13:15
Spójnia Ib Okocim	7	6	16:18
[illegible]	7	5	14:13
Związkowiec Tarnów	7	4	9:20
Związkowiec N. Sącz	7	1	5:23

LIGA WĘGIERSKA

BUDAPESZT (Tel.) Dalsza runda piłkarska mistrzostw ligi węgierskiej dostarczyła dużej sensacji w postaci porażki leadera, zespołu Kispest, który przegrał z Vasasem 2:4. Mimo porażki Kispest utrzymał prowadzenie, gdyż najgroźniejszy rywal, MTK zremisował z drużyną Csepel 2:2. Pozostałe wyniki: Ferencvaros — SzAC 3:1; Ujpest — Debreczyn 1:1; Elöre — Soroksar 2:2; MATEOSZ — Salgotarian 1:1; Szombathelyi — ETO Györ 1:0; Dorogi — Olajmunkas 1:2.

Kispest	12	16	29:12
[illegible]	12	18	31:14
Ferencvaros	12	17	27:16
[illegible]	12	15	22:15
[illegible]	12	14	28:16
ETO Györ	12	14	23:14
SzAC	12	13	18:18
MATEOSZ	12	12	27:21
Salgotarian	12	12	20:32
[illegible]	12	11	24:21
Szombathelyi	12	11	26:26
Ujpest	12	10	20:32
Soroksar	12	8	15:25
Debreczyn	12	8	21:43
Olajmunkas	12	6	17:38
[illegible]	12	5	16:43

RZYM. (tel.) Wyniki ligi włoskiej: Bologna — Venecja 3:1, [illegible] — Sampdoria 3:1, Florentina — Atalanta 2:1, Genova — Pro Patria 2:1, Internazionale — Lazio 3:1, Juventus — Palermo 6:2, Milan — Novara 3:1, Padua — Bari 3:1, Roma — Lucca 2:2, Triestina — Torino 3:0. Prowadzi Juventus. (x)

BERNO. (tel.) Liga szwajcarska: Bellinzona — Lugano 1:1, Berno — Granges 0:4, Bienne — Young Fellows 0:0, Chiasso — Locarno 2:1, Lozanne — Bazylea 1:2, Servette — Chaux de Fonds 6:1, Zurich — St. Gall 7:0. Prowadzi Bazylea (17 pkt.) przed Zurich (16) i Servette 14 pkt. (x)

Sensacja gimnastyczna

CSR omal nie pokonała Finlandii

HELSINKI (Tel.) W Helsinkach odbyło się spotkanie gimnastyczne reprezentacji Finlandii i Czechosłowacji. Finlandia — wiadomo zalicza się do najlepszych zespołów świata. W r. ub. — na olimpiadzie w Londynie zdobyła drużynowo złoty medal olimpijski. Mecz z CSR zakończył się jednak tylko nieznaczną jej wygraną 346:342,1 pkt. Wynik ten jest wielkim sukcesem gimnastyków Czechosłowacji, którzy byli o krok od zwycięstwa i tym samym sprawienia wielkiej sensacji. Dwóch zawodników CSR w czasie konkurencji doznało kontuzji i nie ukończyło konkurencji tracąc w ten sposób kilka cennych punktów, które mogły zaważyć na ostatecznym wyniku.

Warto podkreślić, że Czechosłowacja była w styczniu br. przeciwnikiem gimnastycznej reprezentacji Polski. Zwyciężyła wówczas nieznacznie 337,5 : 330 pkt. Był to więc dobry dla gimnastyków Polski.

Najlepszy zawodnik tego meczu Benetka doznała właśnie w Helsinkach upadku podczas ćwiczeń.

Indywidualny stan punktacji meczu Finlandia — Czechosłowacja przedstawia się następująco:

1. Laitinen (F)	58.6
2. Ruzicka (C)	58.3
[illegible]e (F)	58,1
4. Rewe (F)	58.0
5. Karas (C)	56.75
6. Tahner (F)	56.65
7. Sulc (C)	56.33

Z ringów pięściarskich

Gwardia Rzeszów — Związkowiec Jarosław 14:2

Leszczyc (G) wygrał z Bosakowskim, Winiarski (G) z Pieśniakiem, Jabłoński (G) z Lubasińskim, Krowiak (G) z Łozińskim, Wisz (G) z Kozłowskim, Kościółek (G) z Kycem; w półciężkiej — Związkowiec zdobył punkty w. o., w ciężkiej — Gwardia oddała punkty v. o.

B klasa Śląska

KATOWICE. Po przeprowadzonej przez Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZPN weryfikacji rozgrywek mistrzowskich Śląska klasy B zaszły zmiany leaderów w grupie I, II i II. W grupie I równą ilością punktów lecz lepszym stosunkiem punktowym na pierwsze miejsce wysunęła się Podlesianka w miejsce Spójni Tychy. W grupie II dotychczasowy leader, Górnik Wesoła, spadł na trzecie miejsce, a na czoło wyszła drużyna Chemika z Bierunia. W grupie III na czoło tabeli wysunęła się drużyna Śląsk Kończyce, przed Pogonią Chorzów. W grupie IV mistrzem jesiennym została Odra Miasteczko, natomiast nastąpiło przegrupowanie od II do IV miejsca. Miejsce Zgody Repty zajęła Stal Brzeziny, a Górnik Brzozowice Kamień z VI miejsca uplasował się na III.

Aktualne tabele:

GRUPA I

Podlesianka	7	11	21:7
Spójnia Tych	7	11	22:13
Górnik Łaziska	7	8	12:12
Ogniwo Łaziska	7	7	17:15
Stal Mikołów	7	6	11:12
Związkowiec Katowice	7	6	11:12
Chemik Wyry	7	4	10:18
Październik Cwulów	7	3	17:25

GRUPA II

Chemik Bieruń	7	12	16:8
Chełm Wielki	7	10	17:8
Górnik Wesoła	7	10	14:7
LZS Imielin	6	6	9:11
Unia Kosztowy	7	6	12:16
Stal Ib Katowice	6	3	15:20
Piast Lędziny	7	5	5:9
LZS Krasowy	7	2	3:18

GRUPA III

Śląsk Kończyce	6	11	18:7
Pogoń Chorzów	6	9	22:8
Górnik Bielszowice	6	7	15:12
Urania Kochłowice	6	7	12:16
Sęp Godula	6	4	18:18
AKS Ib	6	3	9:13
Górnik Świętochłowice	6	1	6:24

GRUPA IV

Odra Miasteczko	7	11	16:8
Stal Brzeziny	7	10	21:9
Górnik Brzozowice	7	9	11:5
Zgoda Repty	7	9	18:16
Orkan Wielka Dąbr.	7	6	16:18
Chemik Strzybnica	7	5	23:19
Boruszowice	7	3	13:24
Świerklaniec	7	3	4:23



— Kochany panie Młot, przyszedłem tu, abyć mi pan zapłacił za to ubranie!

— Niech pan zaczeka, zapłacę po walce!

— Żebym ja pana tylko mógł poznać!

Nova Svoboda

List łyżwiarzy z Karpacza

Tylko jeden hokeista trenuje w „Samotni"

Karpacz, początek grudnia.

Podczas kiedy w całej Polsce panuje jeszcze pogoda jesienna to jednak jest w kraju zakątek, w którym zwolennicy łyżwiarstwa, począwszy już od 1 grudnia, oddają się z zapałem tej pięknej i zdrowej gałęzi sportu.

Zakątkiem tym jest mało znane schronisko „Samotnia" nad małym stawem, położone w okolicach Śnieżki mniej więcej półtorej godziny dość uciążliwej drogi od Karpacza.

Po doświadczeniach z zeszłego roku, kiedy to we wspaniałych warunkach lodowych odbył się tu obóz łyżwiarski, Polski Związek Łyżwiarski postanowił i w tym roku ponownie zorganizować obóz szkoleniowy jazdy szybkiej. Dzięki więc sprzyjającym na tym terenie warunkom lodowym, uczestnicy obozu mają już w tej chwili poza sobą 4 dni treningowe. Na co nie mogą sobie pozwolić łyżwiarze figurowi, czy też hokeiści, którzy całą swoją uwagę skupili na „Torkacie" i czekają na jego otwarcie. Znalazł się jednak jeden bardziej przezorny, a jest nim nasz reprezentacyjny hokeista Dolewski, który dowiedziawszy się drogą radiową o istniejącym w Karpaczu lodowisku, natychmiast zawinął z całym swoim ekwipunkiem hokejowym do „Samotni". Szkoda tylko, że jest sam jeden i nie będzie miał partnera do treningu. W każdym bądź razie, ma możliwości utrzymania na poziomie formy, zdobytej na treningach w Czechosłowacji.

Na obozie znajduje się w tej chwili 35 uczestników reprezentacyjnych: Warszawa, Łódź, Elbląg, Zakopane i Karpacz. Zajęcia praktyczne na lodowisku odbywają się dwa razy dziennie pod kierunkiem inż. Janusza Kalbarczyka, Kalbarczykowej i instr. PZŁ Kowalskiego. Nie notowana dotychczas na obozach jazdy szybkiej ilość uczestników oraz kondycja fizyczna i talent, jakimi odznaczają się zwłaszcza młodzi zawodnicy, pozwoli do podniesienia mało u nas popularnego sportu, jakim jest jazda szybka na lodzie.

Wacław Kowalski

Hokeiści Ogniwo Cracovii przed sezonem

Hokeiści Ogniwa Cracovii rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego sezonu raczej pod znakiem czekającej ich uroczystości 35-lecia istnienia, niż zdobycia ponow[illegible] Polski, chociaż skromnie przyznają, że w tak doniosłym momencie byłoby im „nie do twarzy" [illegible]

Drużyna i w tym sezonie wystąpi w oparciu o swe najmocniejsze punkty, aczkolwiek już nie najmłodsze, ale na stosunkowo niezbyt wysoki poziom naszego hokeja, wciąż odgrywające poważną rolę: Maciejko, Hoch-Kowalski, Kasprzycki, Więcek, Palus, Burda, Wołkowski. Może powiedzieć ktoś, że to dziś tylko nazwiska... ale ub. sezon wykazał, że właściciele tych nazwisk jeszcze potrafią grać i to dobrze, a legitymują się rutyną, której w całości nie posiada żadna inna drużyna w Polsce. A to także w hokeju coś znaczy, prócz zapału i młodości, wnoszonych przez inne drużyny.

O poważnych przygotowaniach Cracovii do sezonu gwarantują przedstawiciele zarządu, na czele którego stanął b. hokeista Cracovii dyr. mgr. Ziętkiewicz, a poszczególne działy objęli: inż. Pawłowski, A. Malczyk, Drozdowski, Zbroja, mgr. Karcz i przedstawiciel ZMP Dąbrowski; jako członkowie zarządu pełnią funkcje dyr. Pikulski, Marchewczyk i Dance[illegible]

Uroczystości jubileuszowe mają się odbyć 18 stycznia. Przewidywany jest turniej z udziałem jednej z drużyn CSR (ATK lub Bratysława) oraz drużyn krajowych. Do składu wyżej wymienionych hokeistów wejdą jeszcze bracia Kopczyńscy, Godek, Malotta, Jusewicz, Pochwalski i paru młodych. Przygotowania do lodowiska są już ukończone, obecnie czeka się na mróz i bez oglądania się na „Torkat" na pierwsze treningi. (t)

Przedstawiciele sportu CSR w Polsce

PRAGA. — Główny Urząd Kultury Fizycznej zaprosił przedstawicieli połączonego wychowania fizycznego i sportu z Czechosłowacji. Odwiedziny mają na celu zapoznanie się ze stanem w. f. oraz zwiedzenie ośrodków w. f., następnie nawiązanie bliższej współpracy między obecnym kierownictwem Zjednoczonego Wychowania Cielesnego w Czechosłowacji i kierownictwem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Polsce.

Przewodnictwo Zw. Sokolego postanowiło wysłać delegację w składzie: sekretarz Zw. — Józef Szpirk, naczelnik Zw. — Evżen Penniger, naczelniczka — L. Peszkova, przedstawiciel Sokoła na Słowacji — R. Sziefanc, członkowie przewodnictwa — Jozef Metejka i Vlad. Pokorny.

Przyjazd naznaczono od 15 do 20 grudnia br.

Mistrzostwa ping-pongowe Krakowa

KRAKÓW. W mistrzostwach kl. A KOZTS w tenisie stołowym wytworzyła się dziwna sytuacja, z powodu nieobecności ping-pongistów Cracovii. Drużyna ta ma dopiero 1 grę i znajduje się na 8 miejscu. Spowodowane to zostało nie braniem kilkakrotnie udziału Cracovii w rozgrywkach z powodu czy to reprezentowania barw Krakowa w meczu z Lublinem, czy też występowania w spotkaniach kadry. O czołową pozycję walczą zatem 3 najsilniejsze po Cracovii zespoły: Związkowiec, Kr. Legia i Unia Groble. Obecnie na czoło wysunął się zespół Związkowca, który ostatnio osiągnął 3 zwycięstwa nad Unią Mościce 6:3, Tarnovią 5:4 i Spójnią 7:2. Jego najlepsi ping-pongiści to Pawłowicz, Grochot i Grotyński. Niespodzianką było zwycięstwo Legii nad Unią Groble 6:3, mimo iż Groble prowadziły 3:0. Dalsze wyniki spotkań: Stal Chrzanów — Związkowiec Prądnik 3:4; Ogn. Tarnovia — Spójnia 8:1; Unia Mościce — Spójnia 8:1; Unia Groble — Kolejarz Sucha 8:1.

Związkowiec	6	5	38:16
Legia	6	4	35:19
Unia Groble	5	4	26:19
Unia Mościce	5	2	26:19
Ogniwo Tarnovia	5	2	23:22
Stal Chrzanów	3	2	14:13
Kolejarz Sucha	4	2	12:24
Ogniwo Cracovia	1	1	9:0
Spójnia	7	1	16:47
Związkowiec Prądnik	4	0	8:28

PING-PONG W RZESZOWIE

RZESZÓW. Pierwsze zawody o mistrzostwo tenisa stołowego okręgu rzeszowskiego, rozegrane w ub. niedzielę między rzeszowską Spójnią i Związkowcem ze Strzyżowa zakończyły się zwycięstwem rzeszowian 8:0.

Na planszach

○ W Warszawie, w dniach 10 i 11 bm. odbędą się pierwsze powojenne szermiercze mistrzostwa Stolicy w konkurencji ogólnopolskiej. W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy i zawodniczki Polski. Odbędą się konkurencje: floret kobiet i szabla mężczyzn. Do zawodów dopuszczono jedynie 10 kobiet i 26 mężczyzn reprezentujących najwyższy poziom szermierki w Polsce. Eliminacje rozegrane zostaną w sobotę rano, na stadionie Legii, finały zaś w sali „Ogniska". W sobotę po południu — finał floretu kobiet, w niedzielę po południu — finał szabli. Z kobiet startują: Nawrocka, Markowska, Skupieniówna, Kurek, Skirlińska, Richard i Rowecka; z mężczyzn: Sobik, Nawrocki, Zaczyk, Brzezicki, Dobrowolski, Foki, Wojcicki, Zabłocki; Suski I i II, Czajkowski; Banaś, Sołtan, Twardokęs, Małodobry, Kąsek, Guzik, Pastuszka, Borucki, Pawlas, Laskowski, Przeździecki, Wortman, Zawadzki.

○ W czwartek, 8 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej WUKF w Katowicach o godz. 16 walne zebranie Śl. Okręgowego Związku Szermier[illegible]

Z bocznej trybuny

W felietonie, zatytułowanym „Z bocznej trybuny", zamieszczonym [illegible] K. Wiśniewski, posiadający rozwinięte w wysokim stopniu talenta moralizatorskie, dochodzi do wniosku, że opowiadanie pt. „Mistrz bez koszulki", drukowane na łamach „Sportu i Wczasów" jest niemoralne, gdyż jego bohater kpi z pokonanych przez siebie konkurentów. Skoro zaś bohater jest niemoralny, to — zdaniem ob. Wiśniewskiego — opowiadanie nie jest lepsze i nie zasługiwało na wydrukowanie.

Mam pewne podstawy do przypuszczeń, że o ile ob. Wiśniewski jest blisko „Sportowca", o tyle daleko jest od sportowców. Wiedziałby bowiem, że wzajemne kpiny są wśród nich czymś zupełnie naturalnym i zrozumiałym. Jedynie człowiek, pozbawiony poczucia humoru, mógłby poczytać słowa bohatera opowiadania za brak skromności, czy szacunku dla kolegów, tym bardziej, że wypowiedział je na skutek ich prowokacji.

Nie zwrócił natomiast ob. Wiśniewski uwagi na fakt, że bohater opowiadania nie odmawia startu, mimo odniesienia poważnej kontuzji, że nie robi awantur organizatorom mistrzostw, mimo że ci, przewidując jego porażkę, przygotowali mistrzowską koszulkę dla kogo innego. Wydaje mi się, że postępowaniem tym dowiódł, iż nie jest w tak wielkiej kolizji z moralnością, ile np. ob. Wiśniewski z uwagą. Jeśli bowiem wierzyć, że wypowiedź ob. Wiśniewskiego jest wypowiedzią widza, przychodzącego na boczną trybunę pół godziny wcześniej dla uważnego przeczytania prasy, to pokuszę się o udzielenie ob. Wiśniewskiemu rady, ażeby na boczną trybunę przychodził o całą godzinę prędzej. Przeczyta sobie bowiem wówczas, że bohater opowiadania „Mistrz bez koszulki", b. mistrz Polski — nazywa się Łazarski, który ma tyle wspólnego z wymienionym przez ob. Wiśniewskiego szosowcem Łazarczykiem, ile — powiedzmy — słowo „góra" ze słowem „bzdura".

T. SROKA

Piękny bilans wioślarzy Włocławka

63 lata w służbie sportu polskiego

WŁOCŁAWEK. Sześćdziesiąt trzy lata pracy w sporcie polskim to osiągnięcie piękne samo w sobie. Oczywiście, nie będziemy pisać tu o pracy jednego człowieka, a całego zespołu ludzi, którzy swoją pracą utrzymy[illegible] Już wielu z nich nie żyje, o wielu nic mi nie powiedziano w krótkich rozmowach, jakie przeprowadziłem z członkami zarządu ZKS Związkowca-[illegible] pisząc o samym klubie, oddamy najlepszy hołd pracy tym wszystkim, którzy od 1886 roku propagowali w tym mieście tężyznę fizyczną, tworząc jednocześnie patriotyczny ośrodek życia polskiego.

Towarzystwo Wioślarskie Włocławek powstało jako trzecie w Polsce, po warszawskim i płockim. Do pierwszej wojny światowej w działalności swojej kładło główny nacisk na szerzenie uświadomienia narodowego i wzbudzanie patriotyzmu przez pracę kulturalno-towarzyską na terenie miasta. Przerwaną wybuchem wojny pracę społeczno-kulturalną wznowiono wraz z reaktywowaniem klubu w r. 1916. Po wojnie, w latach 1918—1922, TW Włocławek utrzymywało na przedmieściu Gularka publiczną szkołę powszechną. W szerszym zakresie zaczęto rozwijać sport wioślarski w r. 1921, przy czym już w rok później wybudowano przystań, a wraz z nią siedzibę klubu przy ul. Piwnej.

Największy rozwój klubu przypada na lata 1930—33, kiedy to wioślarze Włocławka często reprezentują barwy polskie na arenie międzynarodowej, przynosząc im cenne sukcesy. Dwójka bez sternika Szelągowski i Grabowski przez trzy lata z rzędu była w Polsce niepokonana, zdobywając również wicemistrzostwo Europy. [illegible] swój klub na arenie międzynarodowej. Ich prezes, Jerzy Bojańczyk, który wybudował piękną siedzibę klubu nad brzegiem Wisły, odnosił nie mniejsze sukcesy na polu organizacyjnym, będąc przez szereg lat prezesem PZTW, a przez 3 lata również prezesem Międzynarodowej Federacji Towarzystw Wioślarskich.

W czasie okupacji siedziba klubu szczęśliwie ocalała. Faszyści zniszczyli częściowo sprzęt wyścigowy, wywieźli wszystkie łodzie ćwiczebne oraz turystyczne. Po wojnie, już w 1945 roku TW Włocławek przystąpiło do pracy sportowej, samodzielnie remontując pozostały sprzęt. W tym też roku wioślarze włocławscy biorą udział w mistrzostwach Polski, nie osiągając większych sukcesów. W następnym roku jest już lepiej, bo z klasyfikacji drużynowej TW Włocławek znalazło się w drugiej dziesiątce klubów w Polsce, nie mając jeszcze młodego narybku.

W latach 1947—48 już są rezultaty pracy szkoleniowej i wioślarze Włocławka już wygrywają biegi, zapewniając klubowi awans do pierwszej dziesiątki. W ub. sezonie Związkowiec-TW Włocławek zdobył drugie miejsce w klasyfikacji klubowej mistrzostw Polski w Bydgoszczy. Są to już osiągnięcia dość poważne, tym bardziej, że sukcesy osiąga przeważnie młodzież szkolna, która z entuzjazmem garnie się do wioślarstwa. Najlepsi z niej, po przeszkoleniu na zimowym basenie wioślarskim, mają w lecie do dyspozycji dobry, acz skromny jeszcze ilościowo tabor wyścigowy i półwyścigowy. Klub posiada 1 czwórkę, 1 dwójkę ze sternikiem, 1 dwójkę podwójną, którą można wykorzystać jako dwójkę bez sternika; z łodzi półwyścigowych — 2 czwórki cedrowe, 1 czwórkę dębową, 1 dwójkę i 2 jedynki. Poważnie daje się odczuć brak ósemki wyścigowej, łodzi ćwiczebnych i turystycznych.

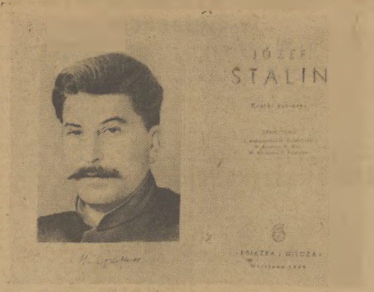
Braki te kierownictwo przystani chce pokryć częściowo produkcją własnego sprzętu, którą uruchomi, mając już dobrze wyposażony warsztat szkutniczy i szkutnika, którym jest przystaniowy Makowski Stanisław, pracujący w klubie od 1945 r. Najlepszą osadą w klubie jest czwórka wyścigowa nowicjuszy w składzie: Raczek, Piernikowski, Zembik, Jagodziński a sternik Chrzanowski. Poza tym dobra jest czwórka półwyścigowa nowicjuszy — Marciniak, Świda, Wapniarski, Chojnacki i sternik Chrzanowski, oraz czwórka półwyścigowa kobiet, która w roku przyszłym pojedzie już na łodzi wyścigowej w składzie: Świdówna, Wieczorek, Kuźnicka, Kapłonówna i ster. Stachur[illegible]

Na zakończenie rozmów z prezesem klubu Błędowskim i naczelnikiem przystani, Chrzanowskim, pytałem — co uważają za konieczne dla dalszego rozwoju klubu. Obie odpowiedzi były zgodne: „Potrzebujemy przede wszystkim jak najwięcej młodzieży robotniczej w naszych szeregach i to w wieku 20—30 lat. Słowa te byłyby śmieszne, gdyby nie prawdziwe. W mieście, dobrze uprzemysłowionym, szuka się dla wioślarstwa młodzieży robotniczej? Niestety, tak, bo ona w przeciwieństwie do młodzieży szkolnej wykazuje pewną niechęć do systematycznej pracy sportowej. Tę niezrozumiałą niechęć do wioślarstwa muszą przełamać miejscowi aktywiści związkowi i ZMP. Po zakończeniu sezonu sportów letnich trzeba wykorzystać różne zajęcia świetlicowe i zebrania młodzieżowe, by przekonać młodych robotników do uprawiania poza piłką nożną i boksem innych dziedzin sportu, które w daleko większym stopniu rozwijają sprawność fizyczną człowieka.

Wierzymy, że młodzież robotnicza Włocławka odpowiednio poinformowana z całym entuzjazmem wyjedzie w roku przyszłym na wodę, by w słońcu i na świeżym powietrzu zdo[illegible] sukcesy sportowe [illegible] dalszej pracy.

[illegible]

70-lecie urodzin Józefa Stalina



W dniu 21 grudnia mija 70 rocznica urodzin Józefa Stalina — przywódcy mas pracujących całego świata. W uroczystościach ku czci tego Znakomitego Człowieka wezmą również udział i sportowcy polscy. Życie Stalina to klasyczny przykład wyjątkowego hartu i ofiarności w walce o sprawiedliwość społeczną i słuszne prawa klasy robotniczej. Nakładem znanej spółdzielni wydawniczej „Książka i Wiedza" wyszedł krótki życiorys Józefa Stalina. To pożyteczne i ciekawe wydawnictwo, z którego podajemy wyżej umieszczoną reprodukcję, winno się znaleźć nie tylko w bibliotece każdego koła sportowego czy domu wczasowego, ale także w rękach każdego sportowca

Eugeniusz Strzeboński
Przewodnik tatrzański PTT

Bilans sezonu taternickiego

Klub Wysokogórski PTT już na samym początku sezonu letniego doznał poważnego ciosu. Mająca wyjechać w lipcu w masyw Mont Blanc 6-osobowa ekipa alpejskiej wyprawy treningowej nie otrzymała od rządu francuskiego wiz wjazdowych. Tym samym jeden z ważniejszych etapów szkoleniowych Klubu Wysokogórskiego został przekreślony. Zaznaczyć przy tym należy, że dzięki niezwykle przychylnemu nastawieniu sfer rządowych, wyprawa alpejska była kompletnie i świetnie przygotowana.

Warunki atmosferyczne w sezonie letnim nie były sprzyjające. Dopiero po kapryśnym lecie nastąpiła przysłowiowa polska jesień. Ofiarą burzy śnieżnej, która 17 sierpnia rozpętała się nad Tatrami, padli Jerzy Woźniak i Andrzej Nunberg. Ponieważ tragedia na Rumanowym Szczycie oraz poszczególne etapy akcji Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego omówione były wyczerpująco na łamach „Sportu i Wczasów" nie będziemy powracać do tych wypadków, które Klub Wysokogórski okryły żałobą.

Najważniejszymi wydarzeniami sezonu były kursy szkoleniowe oraz wyjazd dwu ekip na obozy taternickie zorganizowane przez COS i James w Tatrach Słowackich. Była to rewizyta naszych wysokogórców za odwiedziny 6-osobowej grupy taterników czechosłowackich na naszym Obozie Zimowym w kwietniu br. przy Morskim Oku w Tatrach. Obydwa obozy trwały po dwa tygodnie i otworzyły członkom Klubu Wysokogórskiego wspaniałe możliwości wspinaczkowe w Tatrach



*Widok z Czeskiego Szczytu ku wschodowi, obejmujący duży odcinek głównej grani Tatr: 1) **Galeria** Gdnkowa, 2) Ganek, 3) Rumanowy Szczyt, 4) Gierlach, 5) Staroleśna, 6) Świstowy Szczyt. U dołu na środku zdjęcia, wykropkowano drogę przez zachodnią ścianę Kaczej Turni, którędy dotarto do zaginionych w pn. wsch. ścianie Rumanowego Szczytu taterników polskich — J. Woźniaka i A. Nunberga.*

południowych. Chociaż pogoda nie pozwoliła na wykorzystanie tego okresu w całej pełni, to jednak dokonano wielu przejść najwyższej klasy jak np.: *zach. ściana Łomnicy* (Ostrowski i Piotrowski). *Kołowy Szczyt pn. ściana* (A. Manda i A. Rokita), *grań Wideł* (A. Manda i Rokita). Poza tym — *wsch. ściana Gierlachu, pd. ściana Wielkiej Papirusowej Turni, uskok Spągi, wsch. ściana Durnego Szczytu, płd. ściana Czarnego Szczytu, Kołowy Szczyt pd. wsch. ścianą.* Przejścia te świadczą o wysokim poziomie naszych czołowych taterników.

Akcja Szkoleniowa Klubu Wysokogórskiego rozwijała się również bardzo intensywnie w poszczególnych kołach. Od 15 do 22 lipca odbył się przy Morskim Oku w Tatrach kurs taternicki dla początkujących, organizowany przez Koło Krakowskie K. W., prowadzony przez doświadczonych alpinistów: Czesława Łapińskiego i Mariana Paszuchę. Kurs ten przygotowany był gruntownie przez wstępny trening w skałkach Jury Podkarpackiej oraz w wykładach teoretycznych. Nic więc dziwnego że mimo złych warunków atmosferycznych (deszcze i śniegi) dał szereg bardzo dobrych rezultatów. Przytoczymy tu jedynie kilka najważniejszych przejść dokonanych w ramach kursu:

15. 7. Z. Tyszkiewicz, A. Szymski i M. Tłuszcz z instruktorem Z. Węgrzynowiczem osiągają zwykłą drogą Rysy i schodzą zach. granią do Żabiej Przełęczy skąd dokonują jeszcze trawersowania Żabiego Konia.

17. 7. Z. Tyszkiewicz, J. Honowski i W. Maciołkowski z instruktorem Z. Węgrzynowiczem wchodzą na Żabiego Mnicha pn. zach. ścianą tzw. kominem Humpolt.

Tegoż dnia dokonano również pięknego *trawersowania Mięguszowieckiego Szczytu od Hińczowej Przełęczy po Mięguszowiecką Przełęcz Wyżnią — W. Czyż, A. Mazur i A. Pachalski z instruktorami: J. Szumskim, St. Worwą;*

nazajutrz A. Szymski z instruktorem Z. Węgrzynowiczem przechodzą 600 mtr. wysoką pn. zach. ścianę Niżnych Rysów, a W. Maciołkowski i J. Słupski 800 m pn. ścianę Mięguszowieckiego Szczytu.

Ogółem dokonano 23 wyjść szczytowych ścianami bądź też graniami w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Dnia 18 lipca rozpoczął się na *Hali Gąsienicowej* kurs dla początkujących zorganizowany przez *Koło Warszawskie* **KW.** prowadzony przez dr T *Orłowskiego.* Po wstępnych ćwiczeniach wspinaczkowych na Małym Kościelcu i Kościelcu w czwartym dniu kurs przenosi się do Schroniska przy Morskim Oku, gdzie dokonano wejść na Mnicha, Ciemnosmreczyńską Przełączkę i Żabią Czubę.

Od 25 7. odbył się kurs dla zaawansowanych, na którym pozostała część uczestników poprzedniego kursu. Z bogatego dorobku tego kursu zacytujemy: *Żabi Szczyt Niżni zach. ścianą (Mierzejewski, A. Zimilski, J. Strzelecki) Żabi Mnich pn. granią (Krystyna Jakubowska, B. Matuszewski z przew. Strzebońskim Eugeniuszem) Pn. ściana Mięguszowieckiego Szczytu (K. Brun, P. Czartoryski i Zbigniew Krysa), Niżnie Rysy środkiem pn. zach. ściany (K. Jakubowska i E. Strzeboński). Trawersowanie grani od Mięg. Przeł. pod Chłopkiem po Hińczową Przełęcz (A. Przedpełska, A. Zimilski i S. Paliwoda z E. Strzebońskim). Wołowa Szczerbina od pn. (A. Przedpełska, A. Sobocińska, J. Strzelecki z dr Orłowskim). Pn. wsch. ściana Mnicha (K. Brun i A. Zimilski).*

Pierwszego sierpnia nastąpiła translokacja kursu do schronisk w Tatrach Czechosłowackich. Bazy operacyjne tworzyły doliny. Kieżmarska, 5 Stawów Spiskich i Staroleśna. Kursiści chodzili już teraz częściowo bez instruktorów. *Ośmiusetmetrową nadzwyczaj trudną ścianę Małego Kieżmarskiego Szczytu pokonuje Mierzejewski z T. Orłowskim. Trzeciego przejścia pd. ściany Małego Kozłowego Szczytu dokonują K. Hirszel i Cz. Mierzejewski. Również Hirszel przechodzi z E. Kowalską pn. ścianę Kopy Kieżmarskiej. J. Strzelecki i J. Sawicki pokonują Durny Szczyt pd. filarem, zaś pn. filar Staroleśnej przechodzą w dwu partiach E. Kowalska z Hirszlem i P. Czartoryski z J. Sawickim.*

28 sierpnia członkowie K. W. z kursu Koła Warszawskiego oraz obozów taternickich COS i James spotykają się na dorocznym walnym zgromadzeniu Klubu Wysokogórskiego w Zakopanem. Przybywają również goście z Zarządu James (Słowacki Klub Taternicki).

W dniach od 15 do 21. IX. odbywa się w Hali Gąsienicowej i w Morskim Oku *kurs taternicki dla początkujących* zorganizowany przez Komisję Szkolenia Górskiego KW PTT.

Nie zaniedbano również *szkolenia kandydatów na przewodników tatrzańskich* o czym świadczy odpowiednio przystosowany kurs trwający od 6 do 30. IX

Z przejść, których dokonano poza ramami wyż. wym. kursów przytoczyć należy następujące: *Żabi Szczyt Wyżni III przejście środkiem pn. ściany (A. Manda i Z. Węgrzynowicz), Ganek wsch. filarem (Z. Jakubowski, T. Nowicki, Z. Jaworowski i A. Rokita), oraz nowa droga na pn. ścianie Żółtej Ściany (J. Parak i E. Strzeboński).*

Za najpoważniejsze przejście taternickie sezonu uważać należy jednak *przejście grani Tatr Wysokich od Przeł. Liljowe do Przeł. pod Kopą.* Autorami tego wyczynu byli młodzi wspinacze krakowscy *K. Jakubowski i Z. Węgrzynowicz.* Grań ta po wyprostowaniu liczy ok. 20 km. Czas przejścia 8 dni, od 25. VII. do 1. VIII. Podczas trwania wspinaczki obaj taternicy nie schodzili do schronisk biwakując na grani.

Sumując nasze wywody stwierdzić należy, że miniony sezon letni był niezwykle ruchliwy. Liczne kursy i obozy w Tatrach Polskich i Czechosłowackich wprowadziły w świat górski sporą rzeszę adeptów sportu taternickiego, a zaawansowanym już taternikom dały warunki dalszego treningu. Jest to szerokim podbudowaniem dla ekspansji w góry egzotyku, która jest szczytem dążeń Zarządu i członków Klubu Wysokogórskiego P. T. T. Mamy wszelkie dane, aby sądzić, iż również na tym odcinku Klub Wysokogórski spotka się jak dotychczas z całkowitym i serdecznym poparciem czynników oficjalnych.



Nawet początkujący wspinacz musi doskonale opanować technikę zjazdów przy pomocy liny, aby znalazłszy się w ciężkiej sytuacji móc wycofać się w dolinę

Fot. A. Dobrowolski

Przesieka — nieznane zimowisko FWP

Przesieka, w grudniu

— Czy pan umie liczyć do dziewięciu?

— Ta...k — odpowiedziałem trochę zażenowany.

— W takim razie prosimy nas policzyć! — komunikują na powitanie wczasowicze, kiedy zwiedzamy ośrodek wypoczynkowy Funduszu Wczasów Pracowniczych w Przesiece.

— Aby ułatwić panu wykonanie zadania, my się ustawimy w szeregu — mówią rozbawieni wczasowicze. Podczas liczenia każdy poda imię i nazwisko oraz miejsce pracy, aby nasi koledzy, którzy nie chcą jechać obecnie na wczasy do Przesieki, bądź mają trudności w otrzymaniu skierowania, mieli tę pewność, że jest tu nas zaledwie garstka.

— Zgadzam się. Zaczynamy!

— Jurkówna Weronika i Sobiecki Kazimierz — pracownicy umysłowi 33 zespołu P. G. R. w Krotoszynie, Czerniak Melania — dwukrotnie nagrodzona przodownica pracy i Skoczyńska Helena — pracownice fizyczne również z P. G. R. w Krotoszynie, Ogórek Józef — pracownik fizyczny odcinka Teletechnicznego P. K. P w Katowicach, Andrzejewska Halina — pracownica umysłowa Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu, Szewczykówna Klara — pracownica umysłowa P. D. T. w Szczecinie, Bruski Bolesław — pracownik umysłowy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy (przyjechał na podstawie skierowania Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego), Krupowicz Ryszard — pracownik umysłowy Państw. Przed. Budowl. we Wrocławiu (otrzymał skierowanie na wczasy w Związku Pracowników Transportowych).

Cyfry stają się przykre wówczas, kiedy zestawimy je w bilansie, który w rezultacie daje nam ujemne wyniki. Jesteśmy



Grupa wczasowiczów w domu wypoczynkowym FWP w Pasiece przy wieczornej lekturze

Fot. J. Makowski

także bezradni, gdy usiłowania nasze w kierunku znalezienia błędów, nie dają stuprocentowej pewności, gdzie mianowicie powinniśmy ich szukać.

Z rozmów, przeprowadzonych z wczasowiczami w Przesiece, wynika, że pracownicy na wczasy chcą jechać, lecz nie mogą otrzymać skierowań w związkach zawodowych, których są członkami. Inne natomiast związki mają skierowań za dużo, ponieważ ich członkowie nie chcą jechać na wczasy.

Jedną tylko mamy pewność, że Przesieka położona jest między Szklarską Porębą a Karpaczem, w odległości 6 km od Jeleniej Góry — oraz że dojeżdża się do Przesieki tramwajem za 50 złotych. Przekonaliśmy się także, że Przesieka jest najpiękniejszym ośrodkiem wczasowym na Dolnym Śląsku. Położona na stokach malowniczych gór dysponuje 400 miejscami w komfortowo urządzonych domach wypoczynkowych. Słusznie określają Przesiekę wczasowicze „olimpem wczasowym". Kiedy znajdujemy się na tarasie domu wypoczynkowego „Złoty Widok", widzimy piękną panoramę Cieplic, Jeleniej Góry i sąsiednich miejscowości na tle zielonych lasów, pachnących żywicą, wspaniałej serpentyny szosy asfaltowej i spadającej w kilku miejscach z wysokości kilkunastu metrów wody.



Pasieka — to jedno z najciekawszych polskich wczasowisk zimowych. Fundusz Wczasów Pracowniczych ma tu swój dom wypoczynkowy, czynny przez cały sezon zimowy.

Kierownik ośrodka, Roman Brzeziński, pokazał nam urządzenia, nic nie ukrywając. Próbowaliśmy szukać przysłowiowej dziury w całym, lecz nie znaleźliśmy. W każdym domu jest radioodbiornik i adapter, są także fortepiany. W „Szczypiorniaku" znajduje się fortepian z urządzeniem elektrycznym, który również może grać samoczynnie na przygotowanych taśmach z różną muzyką, jak arie z oper, operetki i inne utwory muzyczne. W każdym domu jest biblioteka. Jest także 50 par obuwia narciarskiego. Są narty w ilości 160 par. W najbliższych dniach spodziewany jest transport z CRZZ (wydz. młodzieżowy) 100 par nart, butów i ubrań dla ośrodka młodzieżowego, który będzie zorganizowany w domu wypoczynkowym „Podzamcze". W każdym domu są saneczki, a tor saneczkowy biegnie na długości 8 km od domu wypoczynkowego „Odrodzenie" do Podgórzyna. Wspaniały jest zjazd dla narciarzy na trasie 16 klm. Trasa prowadzi szczytami Karkonoszy od Bierutowic do Przesieki. Należy dojechać pociągiem z Jeleniej Góry do Karpacza, a stamtąd dostać — się na szczyt Śnieżki, skąd prowadzi trasa. Będzie urządzone lodowisko, są także łyżwy.

O zachodzie słońca obserwowaliśmy z wczasowiczami z tarasu domu „Złoty Widok" Śnieżkę. Przez lornetkę ujrzeliśmy szczyt Karkonoszy, otulony białą śnieżną szatą. Był wspaniały, promieniował tęczą barw w majestacie wieczornej ciszy. Żałowaliśmy tylko, że było wówczas zaledwie 9 wczasowiczów, którzy mogli odczuć piękno przyrody w tym miłym ośrodku F. W. P.

L. Makowski

Zmiana systemu opłat za skierowanie na wczasy

Od 1 stycznia 1950 r. przy wydawaniu skierowań pracowniczych 14—21 i 28-dniowych na 1950 r. obowiązują następujące zasady:

a) dopłata pracownika sektora uspołecznionego zarabiającego:

		dopłata pracownika		dopłata pracodawcy	[illegible] do pobrania
do 10.000	mies. brutto	1.120	plus	2.520	3.640.—
10.001—18.000	„ „	1.960		2.520	4.480.—
18.001—25.000	„ „	2.800		2.520	5.320.—
25.001—35.000	„ „	3.500		2.520	6.020.—
ponad 35.000	„ „	4.200		2.520	6.720.—

b) od pracownika sektora prywatnego (członka związku zawodowego), którego pracodawca zawarł umowę zbiorową nie pobiera się dopłaty, od pracodawcy;

c) za pracownika sektora prywatnego (członka związku zawodowego), którego pracodawca umowy zbiorowej dotychczas nie zawarł — po 8.400 zł. za skierowanie (biletu kolejowego nie otrzymuje).

Członkowie rodzin opłacają za skierowanie po zł. 8.400 (biletu kolejowego nie otrzymują).

Przy wydawaniu skierowań na 1950 rok należy również pobierać od pracownika dopłatę za pracodawcę po zł 2.520.— Dotyczy to pracowników sektora uspołecznionego, ponieważ w sektorze prywatnym pracodawca posiadający umowę branżową, wnosi swoją opłatę centralnie na Fundusz Socjalny (8 proc. do Ubezp. Społ.). Zaprojektowana uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nakłada na pracodawcę obowiązek zwrotu pracownikom wyłożonej dopłaty pracodawcy na podstawie zaświadczenia komórki związkowej o przydzieleniu skierowania.

O ile komórka związkowa przed otrzymaniem niniejszego zarządzenia wydała skierowanie na dotychczasowych zasadach, winna niezwłocznie uzupełnić braki w dopłacie pracownika oraz pracodawcy zgodnie z podanymi wyżej wytycznymi.

Jednocześnie nadmieniamy, że pobrane dopłaty za skierowania na 1950 rok należy niezwłocznie odprowadzić do **PKO Warszawa** I — 8400 z wyraźnym zaznaczeniem, że wpłata dotyczy 1950 roku, a dowód wpłat dołączyć do rozliczenia.

Ułatwienia dojazdowe

W zwołanej z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji konferencji międzydyrekcyjnej dla opracowania rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres letni 1950 r. wziął udział przedstawiciel Dyrekcji Naczelnej FWP.

Aby zapewnić wczasowiczom względnie wygodny dojazd do ośrodków wczasowych w miesiącach największego nasilenia FWP przedłożył następujące wnioski:

1) Uruchomić w tym czasie specjalne pociągi z Katowic, Łodzi, Warszawy i Poznania do Kłodzka, z rozgałęzieniem do Kudowy, Jeleniej Góry oraz połączeniami do Lądka i Długopola.

2) Dostosować pociągi miejscowe, kursujące na terenie wczasowisk do pociągów dalekobieżnych.

3) Uruchomić pociągi sezonowe na okres 15. V. — 3. X. 1950 r.

4) Zarezerwować przez okres całego roku w pociągach jadących z Katowic, Łodzi, Poznania w kierunku Kudowy, Jeleniej Góry, Zakopanego i Krynicy odpowiednią ilość miejsc dla wczasowiczów.

5) Utrzymać i powiększyć w r. 1950 ilość wagonów dla wczasowiczów i pracowników jadących za biletami [illegible]

6) Otoczyć specjalną opieką wagony [illegible]

7) Oddać wczasowiczom najlepiej urządzone i wyposażone wagony osobowe.

8) Uzupełnić skrócony rozkład jazdy pociągów dalekobieżnych wykazem miejscowości wczasowych i połączeń z nimi.

Wnioski te odpowiednio uzasadnione zostaną niewątpliwie uwzględnione w rozkładzie jazdy na rok 1950.



To i owo...

● *Sprawa turnieju hokejowego na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Oslo w roku 1952 nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowana.*

● *Czechosłowackie władze piłkarskie wyznaczyły zamknięcie sezonu na dzień 15 grudnia. Po tym terminie nastąpi przymusowa przerwa, poświęcona zaprawie zimowej.*

● *10 nowych przewodów telefonicznych otrzyma Tatrzańska Łomnica dla ułatwienia obsługi sprawozdawczej z zawodów o „Puchar Tatr" dziennikarzom czechosłowackim i zagranicznym.*

● *18 wybitnych sportowców czechosłowackich z Emilem Zatopkiem, pływakiem Bartuskiem, łyżwiarką Lerchovą (akademicka mistrzyni świata) płotkarzem Tosnarem sprinterką Sicnerovą na czele zostało uroczyście przyjętych w poczet aktywu CSO — Czechosłowackiego Svazu Młodzieży, odpowiednika naszego Z. M. P.*



● *Na kongresie IAAF nie rozstrzygnięto sporu czy lekkoatleci zamorscy (czytaj kolonialni) krajów europejskich mogą startować w mistrzostwach Europy czy też nie. Sprawę przyjęcia Niemiec odłożono do czasu odpowiedniej decyzji Międzynarodowego Kongresu Olimpijskiego. Odnośnie skrócenia programu olimpijskiego na Igrzyskach w Helsinkach w roku 1952, wypowiedziano się negatywnie, aczkolwiek zastrzeżono, że o ile inne międzynarodowe związki obetną swój program, lekkoatleci rozważą skreślenie 200 m i kuli dla pań oraz chodu na 10.000 m dla panów.*

● *Belgijscy lekkoatleci mieli w roku 1949 następujące najlepsze wyniki: 100 m Breckman 10,6 (trzeci wynik 10,8); 200 m Linsen 21.8 (trzeci 22.2); 400 m Peelers i Soetevey po 49.4; 800 m Rosier 1.52.6, Reiff 1.53.2, Brys 1.54.2; 1500 m Ref Reiff 3.45.8, Langenus 3.52.9, Eveaert 3.54.2; 3000 m Reiff 7.58.8 min. Thyes 8.32.6; 5000 m — Reiff 14.35, Thyes 14.45.2 i jeszcze dwóch poniżej 14.55; 10 km — Everaert 31.21.4, Vandewattyne 32.00.4; 3 km z przeszkod. — Schonjans 9.31; 110 m pl. — Braeckman 14.9, van Sype 15.2; 400 m pl. — Dits 54.7, Detry 55.4; wzwyż — Delalenne i Herssens po 185; w dal Libert 712, Becquet 688; trójskok — Denis 13.75; tyczka — Degens 370; kula — Verhas 14.99, Kitzinger 14.13; dysk — Kitzinger 45.46, Dejonghe 44.88; młot — Haest 47.61, Meesters 39.95; oszczep — Dayer 56.19, Verselder 53.24. Widzimy więc, że Belgowie mają od nas wyraźnie słabsze wyniki i w skokach i w rzutach. Jesteśmy też częściowo od nich lepsi w sprintach.*



● *W nadchodzącym turnieju o puchar Leningradu w hokeju na lodzie startować będzie 200 drużyn. Juniorzy i młodzież startują w osobnej konkurencji.*

● *Argentyńczyk Triulzi, który uzyskał ostatnio na 110 m przez płotki wynik lepszy od rekordu świata, a mianowicie 13.5, miał w tym roku najlepsze wyniki w sprintach — 10.7 na setkę i 21.7 na 200 m, co jest o tyle ciekawe, że Murzyn Dillard, który w roku 1948 przebiegł 110 m z płotkami w 13.6 — miał na 100 m wynik 10.2.*

● *W Stanach Zjednoczonych reklama obowiązuje przede wszystkim. Formy reklamy stosowane tam, byłyby w krajach europejskich nie do przyjęcia, o ile by nie wywołały oburzenia, to stały by się z pewnością przedmiotem kpin. Bo jak inaczej można by przyjąć np. sposoby propagandowe pastora Bustarda z Hollywoodu, który chcąc zyskać jak najwięcej owieczek dla swego kościoła, wykleja na drzwiach ogromne plakaty z takimi tekstami: „Dziś kazanie o wielkich atletach biblii" albo: „Posłuchajcie o wielkim wieloboiście Jakubie, o mistrzu świata w podnoszeniu ciężarów Samsonie, o piechurze Enochu, pięściarzu Dawidzie i o Danielu najbardziej wytrzymałym człowieku świata!"*



● *Zastępca ministra Ulbrycha z Niemieckiej Republiki Ludowej ogłosił, że w roku przyszłym zostaną zaproszeni do Niemiec najlepsi sportowcy i drużyny ZSRR i krajów demokracji ludowej.*

Sztafeta gwiaździsta
w dniu urodzin Józefa Stalina

KATOWICE. W Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyła się konferencja poświęcona urządzeniu sztafety gwiaździstej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego z okazji 70-tej rocz. międzynarodowego proletariatu, Józefa Stalina. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZMP, PZPR, WUKF, SP, Związku Samopomocy Chłopskiej i LZS, Zrzeszeń Sportowych oraz prasy.

Na terenie województwa sztafeta przebiegać będzie 6 trasami z najdalszych zakątków, a mianowicie z: Grodkowa (przez Niemodlin, Opole, Strzelce, Pyskowice, Bytom) Nysy (przez Prudnik, Koźle, Gliwice, Zabrze, Bytom), Cieszyna (przez Bielsko, Pszczynę), Raciborza (przez Rybnik, Mikołów), Zawiercia (przez Dąbrowę Górniczą, Będzin, Sosnowiec), i Kluczborka (przez Olesno, Lubliniec, Tarn. Góry). Przybycie sztafet do Katowic wyznaczono na 14 bm. godz. 16.00, gdzie odbędzie się olbrzymi wiec publiczny.

Sztafety z poszczególnych wsi i gmin przebiegać będą pieszo i i konno lub na rowerach do miast powiatowych w dniu 13 bm. a z powiatów do Katowic wyłącznie w kolumnie motorowej. Każda ze sztafet będzie się składać z ekipy 3- lub 6-osobowej.

KRAKÓW. — Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Krakowie organizuje wraz z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia kurs sanitariuszy sportowych, który odbędzie się w dniach od 12 do 17 bm.

Przeszkolonych zostanie 60 osób z terenu województwa krakowskiego, delegowanych przez ORZZ spośród członków Zrzeszeń Sportowych oraz ZMP. Wykłady prowadzone będą w sali WUKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27, przez asystentów Klinik U. J.

Praga – Kraków 8:0
w zapasach

KRAKÓW (tel.). We wtorek drużyna zapaśnicza Czechosłowacji stoczyła drugi mecz pod nazwą reprezentacji Pragi. Przeciwnikiem jej była reprezentacja Krakowa, zasilona Szajewskim I w wadze ciężkiej, który wystąpił w miejsce Bajorka, najlepszego zawodnika krakowskiego. Goście zwyciężyli 8:0, wygrywając wszystkie walki. Zapaśnicy Czechosłowacji byli bardziej agresywnymi, lepiej wyszkoleni technicznie i wygrywając bardzo dobrą kondycją. Rzucała się w oczy ich przewaga w walce parterowej. Z Polaków spisał się bardzo dobrze Radoń, który stoczył zupełnie równorzędną walkę, oraz w wadze piórkowej jedyny młody zawodnik Krakowa Wójcik.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Pragi): W muszej — Stradel już w 17 sek. walki położył na łopatki Świderskiego, w koguciej — Snita uzyskał jednogłośnie zwycięstwo punktowe nad Gibasem, w piórkowej — Kvacek pokonał na punkty Wójcika, w lekkiej Tuhy wygrał również na punkty ze Stróżkiem, w półśredniej — Meszes pokonał na punkty Grosa, w średniej Zazrański po wyrównanej walce został ogłoszony zwycięzcą nad Radoniem, w półciężkiej Visdal w 8 min. położył na łopatki Ruska, a w ciężkiej Dulava w ten sam sposób wygrał w 3 min. z Szajewskim I.

W ringu sędziowali: Zatorski (P) i Herda (C), na punkty Szczeblew[illegible] (P) i Poznicek (C). Widzów 1000.

Dziś Śląsk – Praga

Następny z kolei występ zapaśników Czechosłowacji w Polsce odbędzie się w dniu dzisiejszym (czwartek) w Katowicach. Reprezentacja CSR, występująca jako drużyna Pragi, będzie miała za przeciwnika reprezentację Śląska. Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco. Przekonamy się bowiem, czy Polska posiadała szanse uzyskania w Poznaniu wyniku remisowego. Wiadomą jest rzeczą, że w Poznaniu w drużynie reprezentacyjnej brak było Gołasia, uw[illegible] za jednego z najlepszych [illegible]zych zapaśników. Jego [illegible] z Zazrańskym będzie bar[illegible]jący. W Poznaniu Zazransky przekonywująco pokonał Matusiaka, podczas gdy w Krakowie z trudem pokonał Radonia. W zespole Śląska walczyć ponadto będą [illegible] krotni mistrzowie Polski: Marcok i Kuligowski, posiadający rutyn[illegible] [illegible]licznych spotkaniach międzyna[illegible]wych. Na[illegible]ym punktem Śląska będzie Toboła w wadze koguciej, najlepszy niewątpliwie nasz zapaśnik.

Z interesowaniem oczekiwany także jest występ reprezentanta Śląska wagi ciężkiej — Starzyńskiego z Raciborza. Zawodnik ten waży... 140 kg i w drużynowych mistrzostwach Śląska odnosi stałe sukcesy.

W poszczególnych wagach odbędą się następujące walki (na pierwszym miejscu zawodnicy CSR): w muszej Stradal — Starczynowski (LZS Imielin), w koguciej Snita — Toboła (Związkowiec Siła Mysłowice), w piórkowej Kvacek — Marcok (Stal Nowy Bytom), w lekkiej Tuhy — Kuligowski (Stal Nowy Bytom), w półśredniej Meszes — Nawrat (Związkowiec Siła Mysłowice), w średniej Zazransky — Gołaś (Związkowiec Siła Mysłowice), w półciężkiej Visdal — Urgacz (Związkowiec Siła Mysłowice), w ciężkiej Dulava—Starzyński (Związkowiec Racibórz).

[illegible]zie się w Hali Powystawowej w Parku Kościuszki o godz. 18.

Przed niedzielą w Lidze Koszykowej

W najbliższą niedzielę dojdzie w Lidze Koszykowej do ciekawego spotkania pomiędzy leaderem tabeli, Spójnią Gdańsk, a Wartą Poznań. Spotkanie to odbędzie się w Gdańsku a więc miejscowi z tej racji będą mieli większe szanse. Spójnia Łódź, która pauzowała w ub. niedzielę, gra również z groźnym przeciwnikiem, jakim jest Kolejarz Poznań, znajdujący się w tej chwili na czwa[illegible]. Spotkanie to powinna wygrać Spójnia.

W drugiej częśc[illegible]eli AZS Warszawa, po niedzielnym zwycięstwie nad Gwardią, uplasował się na piątym miejscu, [illegible] przy tym najmniejsza ilość gier. AZS gra w sobotę i niedzielę z AZS Kraków i Stalą Świętochłowice. Wnioskując z pokonania Gwardii, jedno i drugie spotkanie powinno przynieść warszawiakom punkty ŁKS Włókniarz, po zwycięstwie nad Stalą i C[illegible]acovią, rozgrywa w niedzielę ciężki mecz u siebie z Kolejarzem Poznań. Derby lokalne w Krakowie pomiędzy Gwardią a Cracovią mogą zakończyć się niespodzianką, jeżeli Cracovia zagra tak, jak w drugiej połowie spotkania z Włókniarzem. Jedyna drużyna, nie posiadająca punktu, Kolejarz Toruń gra w niedzielę z wracającą z [illegible]ska Wartą. Kolejarz Ostrów tym razem pauzuje.

W najbliższą sobotę i niedzielę grają:

W [illegible] — [illegible] Poznań, Włókniarz — Kolejarz Po[illegible]

W niedzielę: Stal Świętochłowice — AZS Warszawa, Gwardia Kraków — Cracovia, Kolejarz Toruń — Warta Poznań, Spójnia Łódź — Kolejarz Po[illegible]

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fi[illegible] K[illegible]czewskiego na Bielanach rozpoczął się we wtorek, 6 bm., obóz treningowy dla 33 zaw[illegible]czek. Na obozie zgrupowani zostali pięściarze, piłkarze i gimnastyczk. We wtorek przybyło 7 bokserów: Woźniak, Kargier, Ścigała, Chychła, Cebulak, Grzelak i Jaskóła. Z piłkarzy są już: Boruc, Barwiński, Słoma, Anioła, Suszczyk, Wieczorek, Patkolo, Baran, Świcarz i Borowiecki. Ponadto przybędą: Rybicki, Parpan, Gędlek i Cieślik.

Gimnastyczki stawiły się wszystkie — z wyjątkiem Rakoczowej i Rtindlowej, które przybędą później. Wszystkie one uczestniczyły w rozegranych ostatnio mistrzostwach Polski.

W Zakopanem pada śnieg

W [illegible] zach narciarzy. Będą już mogli wyruszyć w góry. A czekali z wielką niecierpliwością na [illegible] źle.

W grupie pań trenuje 17 narciarek, w tym Kobulska, Stepkówna, Grocholska, Naorniakowska, znana lekkoatletka krakowska Bulżanka, a w obozie męskim około 50 seniorów i juniorów. Trzeba przyznać, że mężczyźni doskonale się urządzili. Wybrali radę obozu: Haratyk, Krzeptowski, Kwapień i Tajner — która stanowi samorząd, pilnuje dyscypliny, dba o szczegóły organizacyjne. Rada wprowadziła współzawodnictwo w zakresie higieny i porządku, pilności w treningach i dyscypliny. Każdy z zawodników prze[illegible] indywidualną suchą zaprawę, [illegible] zapewni kondycję na sezon [illegible]. W poprzednim tygodniu biegacze mieli m. in. za sobą prawie po 80 km marszów, w ostatnim tygodniu około 50 km. Od 4 grudnia program uwzględnia trening na śniegu — na hali Kondratowej.

Wieczorami rozrywki — kino, szachy, warcaby, ping-pong. Prym wiedzie tutaj Tajner. We [illegible]wodnictwie prowadzi grupa biegaczy — Kwapień, Bukowski i Fronek.

Niestety, nie wszyscy czołowi narciarze mogli przybyć na obóz. Nie ma Kodelskiej, kt[illegible]a kuruje nerw kulszowy, nie ma [illegible]sława i Józefa Marusarzy, Stefana Dziedzica, Samka-Gąsienicy, Karpiela, Kozaka, a także bielszczanina Pionki. Praca zawodowa względnie studia, nie pozwoliły im na przybycie do obozu.

Większość zgrupowanych na treningu zdradza już dobrą kondycję. Niemała w tym zasługa mgr. Mariana Orlewicza, który stara się zastosować najnowsze zdobycze w dziedzinie metod treningowych, wykorzystując przy tym polskie i swoje własne doświadczenia. Dzieli on całość pracy wzorem Skandynawów na: kondycję, trening na styl i wysiłek, poza tym trening specjalny, w zależności od konkurencji zawodnika. Wielu czołowym zawodnikom brak odpowiedniej elastyczności, mają za mało gimnastyki. W zakresie treningu skokowego zamierza Orlewicz zastosować, wzorem skoczków norweskich, szereg nowych pomysłów, które nie tylko urozmaicą trening, ale wpłyną na poprawę stylu skoczków. Prowadzi on zresztą indywidualnie do każdego zawodnika, co, aczkolwiek przy zbiorowym treningu jest rzeczą trudną, to jednak jedynie słuszną.

Trener Orlewicz proponuje, aby w przyszłości urządzić latem na Antałówce park sportowy, gdzie zawodnicy mogliby korzystać z siatkówki, koszykówki, przyrządów gimnastycznych, [illegible]ików i skoczni... na słomie. Zawodnicy nie przerywaliby latem zaprawy i do zi[illegible] kondycji. Co do skoków na słomie, to, zdaniem Orlewicza, i w Zakopanem można by urządzać tego rodzaju zaprawę. W żadnym jednak wypadku nie należy ze skoków na słomie robić imprezy widowiskowej, może ona być jedynie jednym ze środków pomocniczych w treningu. Orlewicz uważa, że pod słomę trzeba by dać podkład 10 do 20 cm igliwia, następnie maty i dopiero słomę — dla zmniejszenia wstrząsu. Próg powinien być ruchomy dla zmiany profilu skoczni. Stale trzeba pamiętać, że może to być tylko środek po[illegible] zresztą traktują Finowie — mający, w porównaniu z rzeczywistymi skokami narciarskimi, mało dynamiki.

Znany narciarz i wytwórca sprzętu narciarskiego, Stanisław Zubek, proponuje, aby narty do skoków na słomie „podzelować" surową, świńską skórą, która może dać lepszy poślizg niż parafina, przez co skoki zyskają na dynamice i bardziej upodobnią się do skok[illegible]a śniegu. Poza tym powinno się używać albo grafitu, albo talku zamiast parafiny.

Jeżeli już jesteśmy przy opiniach St. Zubka, należy pomówić o produkcji sprzętu narciarski[illegible]. Otóż sytuacja nie jest na tym [illegible]nku wesoła. Po prostu nie potrafiliśmy wykorzystać wielkiego doświadczenia zakopiańskich rzemieślników, wspomnianego już Zubka, Franciszka Bujaka, Bracha czy Fadena i [illegible]wać wielkiej, uspołecznionej instytucji wytwórczej. A przecież polskie narty mogłyby się stać cennym artykułem eksportowym. Produkcja nart nie jest u nas, niestety, masowa, trudno też mówić o prawdziwym umasowieniu narciarstwa bez masy nart.

Również trzeba pomyśleć o warsztatach naprawczych, nie tyle dla czołówki zawodniczej, ile dla szerokic[illegible]yczych i [illegible]wych, które już posiadają sprzęt narciarski. Ważną też jest sprawa produkcji smarów narciarskich.

JAN NAWROCKI

Narciarze robią przegląd sił

KRAKÓW. Ostatnio odbyło się zebranie zarządu głównego PZN dla do[illegible]czych przed sezonem 1949/50.

Najbardziej aktywnym był Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy, który przeprowadza nie tylko akcję kursów dla kadr zawodniczych, kurs unifikacyjny sędziowski, kurs sędziów dla poszczególnych zrzeszeń, ale także przepracował programową stronę całego szkolenia narciarskiego w bieżącym sezonie oraz ułożył plan dyspozycji siłami instruktorskimi na kursach organizowanych na terenie całej Polski.

Wydział Turystyczny wykończył prace inwestycyjne przy budowie tras i szlaków zimowych i ustalił listę przodowników Odznaki Górskiej, jak również powiększył ilość wycieczek punktowanych O. G. PZN.

Nowo powstały Wydział Krzewienia Narciarstwa skoncentrował swoją pracę na przygotowaniu masowej imprezy w „Dniu Narciarza" 2 lutego, imprezy w której mają wziąć udział wszyscy [illegible]szeni i niestowarzyszeni. Będą nią biegi o Odznakę Sprawności PZN, której uzyskanie jest równoczesnym zdobyciem punktów z zakr[illegible]rciarstwa do O. S. F. Drugą imprezą tegoż Wydziału będzie udział kadr instruktorskich w niedzielnych kursach narciarskich, organizowanych na terenach wiejskich przy współpracy L. Z. S.-ów.

Bardzo intensywne prace organizacyjne poz[illegible]prowadzić Wydziałowi Organizacji i Planowania dostosowanie prac Związku do nowej struktury wynikłej z reorganizacji sportu polskiego i nowego statutu Związku. W wyniku tych prac zweryfikowano 56 dawnych klubów, przyjęto 10 nowych oraz przyjęto zgłoszenia dalszych 18 klubów. Jak z tego wynik[illegible]skiego spowodowała przyrost organizacyjny PZN. Z dawnych klubów PZN zawiesił 16 sekcji narciarskich z powodu wykazania słabej aktywności, wzywając je równocześnie do ożywienia działalności. Między innymi znalazły się tam kluby, które miały poważną [illegible]cję W[illegible]dzon[illegible]gor organizac[illegible]ozwala [illegible]szczać, że kluby te zrozumieją wagę, jaka przywiązuje się dc[illegible]. Chodzi tu m. in. o: N. K. [illegible]panem, SN Włókniarz w [illegible], SN Wierchy Rabka, SN Związkowiec Kraków, SN PTT w Żywcu.

[illegible]ona Komisja Saneczkarsko [illegible] może się już dziś wykazać poważnym dorobkiem pracy. Z istniejących na terenie Polski 12 sekcji, ujęło organizacyjnie 6 sekcji, z których 3 zostały przyjęte na członków PZN. Komisja Saneczkarsko-Bobslejowa, opracowała szczegółowy regulamin sportowy dla sportu saneczkarsko-bobslejowego, oparty [illegible] regulamin Federacji Międzynarodowej, F. I. B. T.-y, oraz przeprowadziła pierwszy w Polsce kurs dla sędziów i organizatorów sportu saneczkarsko-bobslejowego. Na 19 uczestników — 17 złożyło egzamin sędziowski i zostało zatwierdzonych przez Komisję.

Poważna dyskusja, jaka została przeprowadzona na temat planów w roku [illegible] [illegible] [illegible] ciarstwa polskiego plan jest oparty na rzeczo[illegible]alnym budżecie, pokrytym przez Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Z wielu uchwał, jakie podjęto na niedzielnym zebraniu, należy podkreślić następujące: zatwierdzenie listy sędziów międzynarodowych, przedstawionej FIS-owi do akceptacji, która powiększyła się do 8 osób ze względu na przyrost sędziów związkowych. Zostali nimi: dr K. Załuski, dr A. Boniecki, Bujak Franciszek, mgr Kozdruń M., dyr. Kisieliński Stefan, mgr Orlewicz Marian, dr Kowenicki S., Pieliński M., Pionka Z. Nadano prawa autonomiczne Komisji Sędziowskiej PZN, na czele której stanął dr Z. Fuchsa.

Przyjęto również do zatwierdzającej wiadomości skład Wydziału Turystycznego i Wydziału Studiów PZN. Ten ostat[illegible] fachowców z dziedziny meteorologii, geografii, chemii [illegible], techniki, a jego zadaniem jest naukowe przepracowywanie szeregu problemów, związanych z n[illegible], a mogącym stworzyć materiał dla produkcji sprzętu, smarów, inwestycji sportowo-turystycz[illegible]ch oraz dla opracowyw[illegible]skiego Komunikatu Śni[illegible]

Kapitanat sportowy, w którego imieniu sprawozdanie składał mgr Fischer z Zakopanego, otrzymał zatwierdzenie nowego regulaminu. Ze sprawozdania Kapitanatu sportowego wynikało, że obozy przeprowadzane dla kadry reprezentacyjnej stoją na wysokim poziomie nie tylko pod względem tech[illegible]e także pod względem kulturalno-oświatowym.

[illegible] Zarządu Głównego PZN p[illegible] akcję kulturalno-oświatową i w tym celu powołano do życia odpo[illegible]ni referat, który powierzono ob. Wójcikowi z ZMP w Krakowie.

Wiele uwagi poświęcon[illegible]niom narciarstwa nizinnego i zadecydowano reaktywowanie Odznaki Nizinnej.

Przyjęcie rozplanowania budżetu przedstawionego przez skarbnika T. Kozienia, stworzyło podstawę do przejścia Związku w re[illegible]ną i planową gospodarkę, dającą podstawy do znacznie zwiększonej działalności niż to było w latach ubiegłych. (D.)

FINAŁY TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ

GLIWICE. W ub. niedzielę rozegrane zostały na sali Liceum Pedagogicznego w Gliwicach, finałowe spotkania w siatkówce drużyn męskich o puchar ufundowany przez P. Z. K. S. i S. Do rozgrywek stanęły 4 drużyny: Polonia Bytom, Górnik Zabrze, AZS Gliwice i Unia Gliwice.

Wyniki: Unia Gliwice — Górnik 2:0 (15:11 16:14), Polonia — Unia 1:2 (15:8 10:15 14:16), Górnik — AZS. 0:2 (2:15 3:15), AZS. — Polonia 1:2 (15:4 12:15 6:15).

Po zaliczeniu drużynom punktów zdobytych w rozgrywkach półfinałowych, tabela przedstawia się następująco:

AZS. Gliwice, Polonia Bytom, Unia Gliwice, Górnik Zabrze.

Z prac sosnowieckiego Włókniarza

SOSNOWIEC. W życiu sportowym Zagłębia poważną rolę odgrywa KS Włókniarz Sosnowiec, który, prowadząc wszechstronną działalność, wybija się na czoło zagłębiowskich zespołów sportowych. Młodzi zawodnicy tego klubu, powstałego z fuzji [illegible]rach sportowych Śląska i Polski. Będkowski, któremu przypadł za[illegible] legitymuje się doskonałymi wynikami w biegach krótkich i rokuje nadzieje na przyszłość.

Włókniarz posiada sekcje: lekkoatletyczną, piłki nożnej, tenisa stołowego, [illegible] koszykówki, piłki nożnej i motocy[illegible]duje się sekcja bokserska. Jest to najwszechstronniejszy klub sportowy, który do pracy w. f. i sportowej wciągnął również kobiety. Za popularyzowanie lekkiej atletyki na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego Włókniarz otrzymał dyplom uznania. Do czołowych zawodników klubu należą obok Będkowskiego juniorzy: Kolonko, Winnicki, Dąbrowa i Adamus, a z kobiet wybija się Różalska, która w skoku wzwyż uzyskała wynik 1,45 mtr. Żeńska drużyna siatkówk[illegible] Włókniarza w[illegible]czy jako jedyna z Zagłębia w klasie A, a koszykarze w śląskiej klasie A Zagłębia. W popularyzacji kolarstwa w Zagłębiu Włókniarz ma poważne zasługi, urz[illegible]jąc wyścigi szosowe dla kartow[illegible] i niestowarzysz[illegible]

Kierownictwo klubu zwróciło dużą uwagę na akcję szkoleniową, obsadzając kursy dla przodowników boksu i lekkiej atletyki, które kilkunastu zawodników ukończyło z dobrymi wynikami. 140 czynnych zawodników Włókniarza jest przodownikami pracy. Uświadomieni społecznie młodzi [illegible] w ogólnopolskim wyścigu pracy, zorganizowanym przez zarząd główny Związku Włókniarzy. Związek ofiarował wzamian młodym sportowcom piękną krytą halę sportową, znajdującą się w Sosnowcu, jedyną tego rodzaju na Śląsku, a może nawet w Polsce. Olbrzymia hala wybudowana [illegible] [illegible]skiego [illegible]a, [illegible]ezn[illegible] była na ujeżdżalnię konną, obecnie po przebudowie i urządzeniu jest wspaniałą halą sportową. W hali tej można urządzić mecz piłki nożnej, co świadczy o jej rozmiarach.

Klub prowadzi w tej hali zaprawę [illegible] równocześnie, a w bieżącym sezonie odbywać się tam będą rozgrywki mistrzowskie Śląska w koszykówce. Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, którego oddział znajduje się w Sosnowcu, otacza troskliwą opieką ćwiczącą młodzież nie żałując pieniędzy na [illegible]

Budżet Włókniarza na rok bieżący zamyka się ponad 4.000.000 zł., przy czym prawie połowa wydatków przeznaczona była na budowę własnego stadionu w Sosnowcu. Stadion oddany zostanie do użytku w roku przyszłym. Prócz boiska piłkarskiego przewidziane jest urządzenie kilkutorowej bieżni, toru kolarskiego, skoczni i boisk siatkówki i koszykówki. Posiadanie własnego stadionu przyczyni się [illegible] fizycznego i powiększenia szeregów sportowców Włókniarza.

Wzdłuż i wszerz Śląska

* Reprezentacyjny piłkarz Śląska, Kowarz z katowickiej Stali, otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i podpisał kartę zgłoszenia do Stali Gliwi[illegible]

* Za nieodpowiednie zachowanie się wobec sędziów na ringu, Wydział Sportowy Śl. OZB zakazał przez trzy miesiące sekundowania instruktorowi Gradkowskiemu.

* Pięściarz Winkler z Kolejarza Tarnowskie Góry, uzyskał z klubu zwolnienie i podpisał zgłoszenie do bytomskiej Polonii.

* Naprzód Lipiny zakontraktował na 8 grudnia piłkarską drużynę Ogniwo Cracovia.

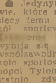
* Wydział Sportowy Śl. OZB odrzucił protest Górnika z Zabrza w sprawie meczu z Górnikiem Ruda 7:3, nie dopatrując się naruszenia przepisów przez sędziego.

* Chorzowski Ruch pozyskał mło[illegible] Mała Dąbrówka, Szymkowiaka.

* Pięściarz Kicinger (Kolejarz Tarnowskie Góry) i Pyka (Stal Siemianowice) zostali ukarani 1-roczną dyskwalifikacją przez Śl. OZB za niesportowe zachowanie się wobec sędziów.

* Bramkarz chorzowskiego AKS, Janik, zwrócił się do klubu z prośbą o udzielenie mu zwolnienia.

* W ramach meczu pięściarskiego Budowlani Mysłowice — Stal Siemianowice zawodnik Kozioł (B) stoczył swoją setną walkę.



Drobiazgi KRAKOWSKIE

● Jedynym zrzeszeniem w Krakowie, które rozpoczęło już kilka miesięcy temu współzawodnictwo swoich kół sportowych jest ZS Spójnia. [illegible] wybija się na czoło. Dotychczas we współzawodnictwie kół prowadziło koło sportowe PMT (Państwowy Monopol Tytoniowy). Zostało jednak ostatnio zdystansowane przez koło PZZ (Państw. Zakładów Zbożowych). Koło to ma obecnie 1813 pkt., PMT 1202 pkt. Dalsza kolejność kół: Centrala Mięsna — 793 pkt., ZUT — 508 pkt., Zjedn. Fabryki Cukrów i Czek. Oddz. II — 218 pkt., Gastronomia — 130 pkt., ZZPBH — 48 pkt., Browar Krakowski — 22 pkt. Z wielkiej różnicy punktów pierwszych dwóch kół widać, że pracują one b. intensywnie. Współzawodnictwo powyższych kół kończy się z ostatnim dniem grudnia br., po czym zwycięskie koło otrzymuje nagrodę zarządu głównego KS Spójnia.

● W mistrzostwach kl. A Krakowa w piłce koszykowej męskiej prowadzi nadal bez straty punktu Kolejarz Kr. Na drugim miejscu jest obecnie Unia Krowodrza, która jednak przegrała w ub. niedzielę niespodziewanie z zajmującą trzecie miejsce Spójnią. Był to najbardziej zacięty mecz w dotychczasowych mistrzostwach, gdyż Spójnia zwyciężyła 51:46 (18:18) dopiero po 3 dogrywkach. Dalsze spotkanie: Kolejarz — Ogniwo Bronowice Małe 49.33 (15:13), Związkowiec — Budowlani 58:40 (23:25).

Kolejarz	[illegible]	4	[illegible]
Unia Krowodrza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowlani	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Br. Małe	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Związkowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]



Korespondenci szkolni donoszą

Ze Środy Śląskiej

ŚRODA ŚLĄSKA. Duża żywotność na terenie małego miasteczka Środy, leżącego niedaleko Wrocławia, wykazuje tamtejsze koło sportowe GKS „Juvenia" przy Państwowym Gimn. i Lic. Ogólnokształcącym. Koło sportowe założone zostało w 1946 roku i obecnie posiada szereg dobrze pracujących sekcji. Niektóre z nich osiągnęły szereg sukcesów, m. in. koszykarze rozegrali dwa spotkania w siatkówce i koszykówce w Chojnowie z tamtejszym GKS, zwyciężając w koszykówce 29:26 (6:18) oraz przegrywając w siatkówce 1:2 (15:6 4:15 13:15). W spotkaniach tych wyróżnili się: W. Jaworski, Boczar, Szymaszek, Kisiel i Syzdek. Sekcja SKS nawiązała również silny kontakt z miejscowym ZKS Spójnia.

Obecnie przeprowadzane są mistrzostwa szkoły w piłce nożnej pomiędzy poszczególnymi klasami. Rozstrzygnięcie padnie w decydującym spotkaniu pomiędzy klasami 10b — 10c. W mistrzostwach koszykówki prowadzi 10b przed 11 klasą.

W najbliższym terminie SKS projektuje rozegranie kilku spotkań, a mianowicie w Jaworze z tamtejszym GKS, oraz w Chojnowie z Gimn. Przemysłu Winiarskiego.

(Janina A.)

Sukces ping-pongistów Niemodlina

NIEMODLIN. Rozegrany w Domu ZMP w Niemodlinie, inauguracyjny mecz tenisa stołowego pomiędzy ZS Gwardią (Niemodlin) i Szkolnym Klubem Sportowym ZMP (Niemodlin) zakończył się wygraną uczniów 7:2. — Punkty dla Gimnazjum uzyskali: Seweryński 3 oraz Hancko i Wrzeciono po 2. Dla Gwardii 2 punkty zdobył Augustyn. Sędziował p. Donajski (Katowice) b. dobrze

Z Pomorza

✕ W Bydgoszczy rozpoczął się turniej koszykówki i siatkówki zespołów szkolnych o puchar prof. Nowaka. W pierwszej rundzie w koszykówce uzyskano wyniki: **Państwowe Średnie Szkoły Techniczne — Liceum Handlowe 33:7 (22:2); KS Kopernik — V Gimn. Państw.** 25:3 (11:0); **Lic. Rolnicze — SPD 36:4 (28:0).** W siatkówce: **KS Kopernik — I. Państw. Liceum 2:1; Państw. Średnie Szk. Techn. — V Gimn. Państw. 2:0; Lic. Handlowe — SPD 2:0; I Gimn. Państwowe — V Gimn. Państwowe 2:0.**

✕ W meczu siatkówki i koszykówki drużyn bydgoskich między V Państwowym Lic. Ogólnokszt. a Gimn. Handlowym zwycięstwo w siatkówce odnieśli uczniowie V Państw. Lic. 2:0 (16:14 15:3), a w spotkaniu koszykówki 38:16 (11:4). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Merda; Manikowski; Wieleba, Śmieszalski i Szymczak; dla pokonanych — Piotrowski, Andrzejczak i Wachowiak.

✕ **W meczu siatkówki żeńskiej** rozegranym w **Bydgoszczy** między Liceum Handlowym a Liceum Drogistowskim, **zwycięstwo** odniosło Liceum Handlowe 2:0 (15:3 15:5). W koszykówce męskiej I. Lic. Państw. wygrało z SPD 48:20 (22:10), pokonując również SKS Rolnik 45:26 (25:6).

✕ **W towarzyskim spotkaniu siatkówki męskiej** inowrocławski MKS uległ AZS-owi (Tor.) 0:3 (7:15 11:15 6:15). W spotkaniu w koszykówkę MKS pokonał AZS (Tor.) 45:6 (20:3). Należy przypomnieć, że inowrocławski MKS jest leaderem mistrzostw Pomorza w koszykówce.

Liga lekkoatletyczna

POZNAŃ. — W meczu lekkoatletycznym, w ramach rozgrywek Ligi Szkolnej, Gimn. Mechaniczne zwyciężyło Gimn. Kantego 275:204.

Wyniki: *80 m:* 1) Konatkiewicz (M) 9,7, 2) Derda (M) 10,0; *1000 m:* 1) Kiełczewski (K) 2,51, 2) Kokociński (M) 2,59,9. *80 m pł.:* 1) Stasiński (K) 12,5, 2) Stachowiak (M) 12,5; *w dal:* 1) Kowalski (K) 5,81, 2) Domazer (M) 5,76; *wzwyż:* 1) Ohnsorge (M) 1,64, 2) Borkiewicz (M) 1,59; *trójskok z miejsca:* 1) Wiza (M) 8,50, 2) Namysłowski (M) 8,16; *kula:* 1) Szczeciński (M) 13,36, 2) Trzcieliński (M) 12,66; *granat:* 1) Winiarski (K) 67, 2) Szott (M) 65; *5 × 50 m:* 1) Mechaniczne I 34,6, 2) Kanty I 36,0.

W rozgrywkach prowadzi Ośrodek Szkol. Zaw. HCP — 782 pkt., przed Gimn. Mech. — 700 pkt. i M. Magdaleną — 522 pkt.

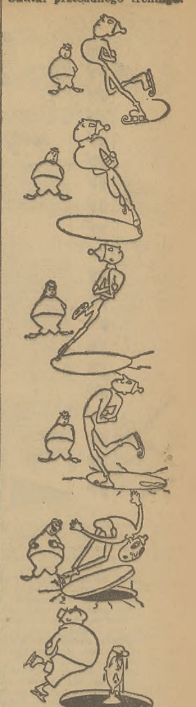
Z Chełma

CHEŁM LUBELSKI. Sport szkolny na terenie Chełmu zdobywa sobie coraz większą popularność, o czym najlepiej świadczyć mogą ostatnio uzyskane wyniki szczególnie dwóch SKS, mianowicie SKS Czarnecki i SKS Mechanik, które też między sobą rywalizują o miano najlepszego zespołu.

Ostatnio odbyły się mistrzostwa szkół średnich w rundzie jesiennej. Tytuł mistrza zdobyła drużyna Mechanika, uzyskując w 4 grach 8 pkt. i st. br. 14:2, przed „Czarneckim" — 4 gier, 4 pkt., st. br. 10:6 i Lic. Handlowym — 4 gry, 0 pkt., st. br. 2:17. W turnieju ping-pongowym o mistrzostwo szkoły im. Czarneckiego brało udział ponad 20 zawodników. Zwyciężył Lipnicki przed Wiecznickim i Skalskim.

Sportowiec-uczeń umie pogodzić sport z nauką.

Skutki przesadnego treningu!



Bilans lekkiej atletyki warszawskiej

Młodzież szkolna Warszawy nie spisała się w lekkiej atletyce na I Ogólnopolskich Igrzyskach Szkolnych w czerwcu br. tak, jak np. w pływaniu, gdzie chłopcy zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsce, a dziewczęta nadspodziewanie czwarte. W lekkiej atletyce dziewczęta zajęły szóste miejsce a chłopcy ósme. Bezstronnie trzeba powiedzieć, że warszawianki i warszawiacy nie osiągnęli wtedy wyników na jakie było ich stać. Z drugiej zaś strony dyskwalifikacja Paprockiego (przekroczony wiek uprawniający go do startu w zawodach) i brak kilku innych zawodników i zawodniczek spowodował stratę cennych punktów.

Zobaczmy jednak jak wygląda sytuacja na podstawie wyników szczytowych z lat 1946—1949 oraz na podstawie masowości, wyrażającej się w ilości szkół startujących w mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.

Rozpisane przez Kuratorium O. S. Warsz. lekkoatletyczne mistrzostwa szkół warszawskich na rok 1945/46 zgromadziły na starcie dwie szkoły męskie i 6 szkół żeńskich, t. j. ilość większa niż przed wojną.

Zespoły męskie stoczyły walkę zakończoną zwycięstwem IX Gimn. i Li[illegible] Lic. E. Plater z Zalesia. Zawody były drużynowe i każda szkoła musiała wystawić oddzielnie zespół gimnazjalny i oddzielnie licealny, a każdą konkurencję musiała obsadzić czterema zawodnikami, przy czym ten sam zawodnik mógł brać udział tylko w dwóch konkurencjach.

Wśród zespołów żeńskich zwycięstwo odniosło P. Gimn. i Liceum im. E. Plater z Zalesia, wygrywając wszystkie konkurencje drużynowo i większość indywidualnie.

Rozwój lekkiej atletyki w szkołach warszawskich zaznacza się od 1946/47 roku wybitnie. W zawodach męskich startują już nie dwie szkoły, lecz 12 zespołów gimnazjalnych i 6 licealnych a żeńskich — 10. W dalszym ciągu szkoła biorąca udział w zawodach musi obstawić każdą konkurencję czterema zawodnikami, a ten sam zawodnik może startować tylko w dwóch konkurencjach. W ten sposób szkoła musi wciągnąć większą ilość uczniów do drużyny lekkoatletycznej. Hegemonia P. Gimn. i Liceum im. Batorego trwa aż do ostatniej chwili, ale ilość groźnych konkurentów zwiększa się: Gimn. i Liceum im. Poniatowskiego oraz Gimn. i Liceum im. Jasińskiego to najgroźniejsze zespoły a ten ostatni wysunął się w ostatnich mistrzostwach na czoło.

Poniższe tabelki najlepiej unaocznią rozwój ilościowy i jakościowy lekkiej atletyki w szkołach warszawskich.

	zespoły		chłopcy	zespoły		dziewczęta	zespoły		[illegible] młodzieży
1945/46	4	—	57	6	—	64	10	—	121
1946/47	18	—	269	10	—	162	28	—	431
1947/48	22	—	365	13	—	232	35	—	597
1948/49	32	—	626	15	—	295	47	—	921

Są to jedynie zespoły szkół warszawskich plus kilka zespołów z najbliższej odległości o łatwej i szybkiej komunikacji.

Prócz tego szereg szkół prowincjonalnych przeprowadza zawody na tych samych zasadach. Dobre rezultaty zanotowano w Działdowie. Szkoły w Płocku organizują od dwóch lat wspólne zawody na tychże zasadach i podnoszą swe wyniki. Żyrardów, Mińsk Mazowiecki, Ciechanów i szereg innych miejscowości notują coraz lepsze rezultaty.

A teraz zobaczymy jak te wzrastające ilości zawodników i zawodniczek uzyskują coraz lepsze wyniki.

DZIEWCZĘTA. 60 m — w roku 1945/46 najlepszy wynik 8.5, a cztery wyniki poniżej 9.0, w 46/47 najlepszy wynik 8.6, a poniżej 9.0 było 6 wyników; w 47/48 najlepszy wynik 8.6, a poniżej 9.0 było 11 wyników; w 48/49 najlepszy wynik 8.4 a poniżej 9.0 sześć wyników. 4×75 m — 46/47 poniżej 48.0 nie było wyników, w 47/48 najlepszy 42.4, poniżej 48.0, osiem wyników; w 48/49 najlepszy 41.3 oraz poniżej 48.0 jedenaście. **W dal** — w 1945/46 najlepszy wynik: 4.13, a sześć wyników powyżej 4 m; w 46/47 najlepszy wynik 433 a sześć wyników powyżej 4 m; 47/48 najlepszy 4.13, a pięć wyn. pow. 4 m; w 48/49 najlepszy wynik 4.68, a siedem wyników powyżej 4 m. **Wzwyż** — w 1945/46 najlepszy 1.25, a dziewięć wyników powyżej 1.20; w 46/47 najlepszy wynik 1.28, a 8 wyników powyżej 1.20; w 47/48 najlepszy wynik 1.30, a 10 wyników powyżej 1.20, w 48/49 najlepszy wynik 1.25, a 9 wyników powyżej 120. **Kula** — w 1946/47 najlepszy wynik 7.64, a pięć wyników powyżej 7 m; w 47/48 najlepszy wynik 8.79, a 23 wyniki powyżej 7 m; w 48/49 najlepszy wynik 8.74, a 22 wyniki powyżej 7 m. **Piłka** — w 1945/46 najlepszy wynik 28.10, a 8 wyników powyżej 24 m; w 46/47 najlepszy wynik 26.96, a 10 wyników powyżej 24 m; w 47/48 najlepszy wynik 29.87, a 17 wyników powyżej 24.0 m; w 48/49 najlepszy wynik 33.70, a 16 wyników powyżej 24.0 m. **Dysk** — w 48/49 najlepszy wynik 23.76, a 10 wyników powyżej 20 m.

CHŁOPCY. 60 m — w 1945/46 najlepszy wynik 7.6, a 3 wyniki poniżej 8.0; w 46/47 najlepszy 7.4, a 11 poniżej 8.0; w 47/48 najlepszy 7.1, a 33 poniżej 8.0; w 48/49 najlepszy 7.3, a 28 poniżej 8.0; 100 m — w 1945/46 najlepszy wynik 12.2, a 1 poniżej 13.0; w 46/47 najlepszy wynik 11.6, a 16 poniżej 13.0 w 47/48 najlepszy 11.6, a 18 poniżej 13.0; w 48/49 najlepszy 11.6, a 40 poniżej 13.0. 1.000 m — w 47/48 najlepszy wynik 3.51.0, a 9 poniżej 3.10.0; w 48/49 najlepszy 2.48.8, a 40 poniżej 3.10.0. 2.000 m — 47/48 najlepszy wynik 6.26.3, a 5 poniżej 7.00.0; w 48/49 najlepszy wynik 6.38.3. 4×75 m — w 45/46 najlepszy wynik 39.7; w 46/47 najlepszy 37.2, a 4 poniżej 40.0; w 47/48 najlepszy 36.0, a 12 poniżej 40.0; w 48/49 najlepszy 35.6, a 13 poniżej 40.0. 4×100 — w 45/46 najlepszy wynik 50.7; w 46/47 najlepszy 49.3, a 3 poniżej 50.0; w 47/48 najlepszy 46.7, a 3 poniżej 50.0; w 48/49 najlepszy 46.7, a 7 poniżej 50.0. **W dal** — w 45/46 najlepszy 531, a 4 powyżej 5 m; w 46/47 najlepszy 5.82, a 22 powyżej 5 m; 47/48 najlepszy 5.80, a 25 powyżej 5; 48/49 najlepszy 610, a 53 powyżej 5 m. **Wzwyż** — w 45/46 najlepszy 147, w 46/47 najlepszy 160, a 2 powyżej 160; 47/48 najlepszy 160; a 13 powyżej 160; 48/49 najlepszy 161, a 39 powyżej 150. **Kula** — w 45/46 najlepszy 11.34, a 8 powyżej 10.0; 46/47 najlepszy 12.74 a 30 powyżej 10.0; 47/8 najlepszy 13.79, a 51 powyżej 10.0; 48/49 najlepszy 14.38 a 60 powyżej 10.0. **Kula 5 kg** — 45/46 najlepszy 11.34, a 8 powyżej 10.0; w 46/47 najlepszy 12.66, a 10 powyżej 10.0; w 47/48 najlepszy 13.20, a 18 powyżej 10.0; w 48/49 najlepszy 13.92, a 32 powyżej 10.0. **Dysk 1 kg** — 45/46 najlepszy 32.39, a 5 powyżej 30.0 m; w 46/47 najlepszy 46.34, a 15 powyżej 30.0; w 47/48 najlepszy 47.26, a 43 powyżej 30.0; w 48/49 najlepszy 50.36, a 57 powyżej 30 m. **Oszczep** — w 47/48 najlepszy 47.65, a 40 powyżej 30.0; w 48/49 najlepszy 40.26, a 27 powyżej 30.

Jak widać z tego zestawienia wraz ze wzrostem zainteresowań i ilości startującej młodzieży, poziom u chłopców podnosi się wyraźnie, coraz większa ilość zawodników, osiągających pewną przeciętną wyników. U dziewcząt, mimo przyrostu drużyn i zawodniczek, poziom wzrasta powoli.

Biorąc pod uwagę trudności dojazdowe do boisk, musimy podkreślić, że lekkoatletyka zdobyła sobie w szkołach warszawskich prawo obywatelstwa wcale nie mniejsze niż piłki ręczne, a po przeprowadzonych jesienią trójbojach, zainteresowanie nią wzrosło jeszcze bardziej co napewno znajdzie wyraz w przyszłym r. tak w ilości zespołów, które wezmą udział w mistrzostwach lekkoatletycznych jak i w jakości wyników.

Z. Paruszewski

Przykład godny naśladowania

Uczniowie Kielc naprawiają ulicę

a Magistrat udziela i[illegible] subwenje

KIELCE. Sport szkolny w Kielcach ogniskuje się przeważnie w męskich szkolnych kołach: SKS „Ściegienny" (dawn. Kostka); SKS „Sztubak" przy Gimn. St. Żeromskiego oraz SKS „Śniadecki".

Pierwsze z nich SKS „Ściegienny" istniejące przy gimn. im. Ks. Ściegiennego, jest klubem dość aktywnym, szczególnie na polu piłki ręcznej. Posiada kilka sekcji; z których najlepszą jest sekcja piłki ręcznej. Należy podkreślić, że nie poniosła ona żadnej porażki z innymi drużynami Kielc. Piłkarze ręczni „Ściegiennego" mają dużą tradycję. Z ich szeregów wywodzi się obecny reprezentant Polski — Wężyk. Z pozostałych sekcji najlepszą jest sekcja lekkoatletyczna.

SKS „Sztubak" nie przejawia prawie żadnej działalności. Jedyną, czynną sekcją jest sekcja piłki ręcznej, występująca bez większego powodze[illegible].

Najbardziej aktywnym jest SKS „Śniadecki". Koło to, kierowane sprawną ręką swego opiekuna prof. Czarnockiego, rozwija się pomyślnie. Niedawno wybrano nowy zarząd w składzie: W. Konietz (Xc) — prezes, J. Łuszczak (Xc) — wiceprezes, M. Kaleta (Xc) — sekretarz, M. Kubala (Xd) — skarbnik i B. Toporski (Xd) — gospodarz. Koło posiada 8 sekcji: lekkoatletyczną, piłki ręcznej, pływacką, tenisową, tenisa stołowego, szachową, narciarską i gimnastyczną. Najlepszą z tych sekcji jest lekkoatletyczna. Młodzi lekkoatleci tej szkoły osiągnęli szereg b. dobrych wyników. Wzorem dla nich jest wychowanek tego klubu, dziś reprezentant Polski w skoku wzwyż — Brzozowski. O poziomie mogą świadczyć wyniki: 100 m — 11,3 — Kurzyk; 200 m — 23,9 — W. Konietz; 800 m — 2.08,8 — K. Rogoyski; skok wzwyż — 176 cm. — St. Brzozowski; skok w dal i trójskok — 620 i 12,0 — W. Kurzyk. Wyróżniają się 6-krotny rekordzista szkoły W. Konietz i 5-krotny rekordzista szkoły W. Kurzyk.

Z pozostałych sekcji najlepszą jest sekcja piłki ręcznej. Posiada ona wicemistrzostwo Kielc w piłce koszykowej i siatkowej. 6 jej członków należy do kadry reprezentacyjnej Kiel. Zw. Piłki Ręcznej. Najlepszymi są: Łuszczak, Toporski i Gocem. Inne sekcje też wykazują dość żywą działalność. Należy podkreślić, że po raz pierwszy po wojnie w Kielcach sekcja tenisowa rozegrała spotkanie międzyklubowe, ulegając SKS „Żeromski" 2:5.

Członkowie tego koła wzięli tłumny udział w Biegach Narodowych, Marszach Jesiennych, próbie o OSF, oraz w zdobywaniu odznaki PZN, odnosząc wiele sukcesów. Wielkim hamulcem w rozwoju SKS „Śniadecki" jest brak sprzętu i własnego boiska. Na ostatni mecz z SKS „Ściegienny" zawodnicy „Śniadeckiego" musieli sobie wypożyczyć kostiumy ze Spójni. Obecnie przystąpiono do budowy własnego boiska dzięki staraniom dyrekcji szkoły, oraz finansowej pomocy (100.000 zł.) ze strony prez. miasta, wzamian za co młodzież SKS „Śniadecki" zobowiązała się naprawić chodnik przed własną szkołą na przestrzeni 100 m.



Oświęcim, w grudniu 1949.

Droga Redakcjo!

[illegible] stał umieszczony artykuł Ja... Rakoczego „Od klawiszów fortepianu do rekordu olimpijskiego", który poruszył sprawę złego ustosunkowania się muzyków do sportu.

Słusznie ta sprawa została poruszona, gdyż po przeczytaniu tego artykułu liczna grupa muzyków zacznie poświęcać swe wolne chwile nie tylko na przeczytanie gazet sportowych, lecz także zacznie z zamiłowaniem uprawiać jedną z dziedzin sportu. Muzycy ci staną się sportowcami i wtedy Marian Lewandowski nie będzie mógł powiedzieć, że sportowcy nie uczęszczają na koncerty.

Wtedy muzyka i sport pójdą w parze. Jestem uczniem klasy X, lecz także uczę się gry na fortepianie. Zapytuję się czy wszystkie dziedziny sportu (oprócz ciężkiej atletyki) są odpowiednie dla każdego muzyka? Czy np. pianiście wolno grać w siatkę? Prawdopodobnie piłka odbijana palcami czyni je mniej elastyczne i giętkie. Pytania te zadaję dlatego, że często mam sposobność zagrać w siatkę (a gram wcale dobrze) i nie wiem co wtedy począć.

JAN JANIK.

W tej ostatniej sprawie zamieścimy niebawem odpowiedni artykuł.

[illegible] REDAKCJI

J. BAK Z KOŚCIAN. Broszura o hokeju na lodzie napisana została przez H. Czarnika i St. Zakrzewskiego, a wyszła w ramach „Biblioteczki Sportowej GUKF". Najlepiej napisać w tej sprawie do Księgarni Wojskowej, Warszawa, Al. I Armii Wojska Polskiego.

STAŁY CZYTELNIK, KOSZALIN. Najlepszy z podanych wyników jest wynik w marszu na 3000 m, o ile był to rzeczywiście marsz, a nie bieg względnie marszo-bieg.

A. CHMIELNICKI, LUBLIN. Drużyna, o którą panu chodzi, to KS Podgórze. W Lidze była ona w r. 1938.

JERZY GRABOWSKI, KOWALEWO. Pretensje Pańskie są słuszne. Przekazaliśmy je do naszego korespondenta w Bydgoszczy. Po nadesłaniu wymienionych tabel ogłosimy je.

Ostatnie wyniki uczniów Zabrza

ZABRZE. W ub. tygodniu odbyły się następujące imprezy SKS-ów na te[illegible]

PIŁKA NOŻNA: Gimn. Spożywcze — SKS Technik (Gliwice) 2:5 (1:3). Gra na dobrym poziomie, wyróżnił się z Technika gracz Ruchu Bartyla, który grał na pozycji środkowego napastnika. Bramki zdobyli: Bartyla 3 i prawy łącznik 2 dla Technika oraz Kędzierski i Wiśniewski dla Spożywców. Gimn. Górnicze (Zabrze) — SKS Alfa 3:1 (2:0). W rewanżowym spotkaniu po bardzo ciekawej i zaciętej grze zwyciężył mistrz Polski szkół górniczych. Bramki zdobyli: dla górników — Tłuczykant 2, Buchard 1, dla Alfy — Jakus. Sędziował prof. Zembaczyń[illegible].

SIATKÓWKA: Gimn. Górnicze (Zabrze) — SKS Olimpia 2:1 (15:9), 11:15, 15:13). Niespodziewana porażka mistrza Zabrza w siatkówce. SKS Alfa — AZS (Roklinica) 1:3 (15:7, 13:15, 11:15, 17:19).

SZACHY: SKS Olimpia — SKS Alfa 3½ : 2½. Punkty zdobyli: dla Olimpii Antoszewski, Goliński i Michalski po 1, Jasiewicz ½ dla Alfy—Sławala, Karowiec po 1, oraz Lepiarczyk ½.

KOSZYKÓWKA: SKS Alfa — Stal (Łabędy) 58:34 (32:12). Punkty zdobyli: Klukas 21, Wiśniewski 18, Wilk 16, Stabel 2, Noga 1. (Jerzy Wykrota)

Czy Wasza Szkoła ma już korespondenta „Sportu i Wczasów"?

Statystyka „Sportu i Wczasów" (VI)

100 wyników lekkoatletów polskich w 1949 r.

Oszczep

Rekord świata i Europy: 78.70 NIKKANEN — Finlandia (1938).

Rekord Polski: 73.27 LOKAJSKI — Warszawa (1936).

Najlepszy wynik polski w r. 1948: 59.11 Gburczyk, dziesiąty wynik w tabeli 51.75; dwudziesty 46.80.

Najlepsze wyniki świata i Europy w roku 1949: 73.55 **BERGLUND** — Szwecja, 71.71 **HYYTIAENINEN** — Finlandia, 72.68 **DALEFLOD**, Szwecja, 72.57 **RAUTAVAARA** — Finlandia, 71.28 **BERGLUND** — Szwecja, 70.77 **HELD** — USA, 70.52 **ERICSON** — Szwecja, 70.10 **BELES** — USA, 69.92 **PETERSSON** — Szwecja, 69.57 **SZCZERBAKOW** — ZSRR, 69.14 **LEPPAENEN** — Finlandia. Dalsi w Europie: 68.90 **NIKKINEN** — Finlandia, 68.84 **OLDEN** — Szwecja, 68.57 **LJEWJEW** — ZSRR, 67.96 **KATAJEW** — ZSRR, 67.68 **VESTERINEN** — Finlandia, 67.38 **VALLMAN** — ZSRR, 67.32 **M. JAERVINEN** — Finlandia.

60,90 Gierutto — Warszawa
56,57 Sumiński — Poznań
55,43 Jarzyński — Poznań
55,42 Szendzielorz — Krywałd
55,37 Walczak — Poznań
54,56 Gburczyk — Warszawa
53,86 Szelest — Warszawa
53,84 Zasada — Kraków
53,09 Sidło — Śląsk
52,65 Wiśniewski — Szczecin
52,15 Biłuński — Kraków
52,10 Szulc — Łódź
51,95 Rytczak — Łódź
51,92 Szaliński — Jarosław
51,53 Abramowicz — Warszawa
51,40 Wrona — Lublin
50,81 Panek — Żurawica
50,40 Kujawa — Warszawa
50,25 Słowik — Kraków
50,06 Płatek — Kraków

49,92 Bonierski — Białystok, 49,81 Małecki I — Wrocław, 49,67 Błaźniak — Szczecin, 49,29 Mikrut F. — Bydgoszcz, 49,00 Garncarczyk I — Łódź, Kowalczyk — Warszawa, 48,97 Nowak — Poznań, 48,88 Florczak — Toruń, 48,80 Abramski — Olsztyn, 48,34 Kuźmicki — Łódź, 48,13 Kiszka — Krywałd, 48,12 Piórkowski — Gdańsk, 47,89 Mrożewski — Poznań, 47,79 Rut — Żurawica, 47,48 Lubojemski — Bydgoszcz, 47,46 Ostapowicz — Łódź,

47,00 Garncarczyk II — Łódź, 46,84 Chmiel — Śląsk, 46,81 Malusiak — Śląsk, 46,69 Misiołek — Warszawa, 46,66 Zając — Łódź, 46,41 Kowal — Warszawa, 46,34 Hoffman — Poznań, 46,32 Maczyk — Białystok, 46,28 Skubisz — Przemyśl, 46,01 Szwarcer — Wrocław,

45,98 Glemp — Inowrocław, 45,97 Zajączkowski — Żurawica, 45,92 Habrat — Warszawa, 45,83 Wachowski — Łódź, 45,75 Jarkiewicz — Szczecin, 45,65 Kotula — Żory, Maciejewski — Bydgoszcz, 45,35 Bielachowski — Gdańsk, 45,32 Szmidt — Poznań, 45,30 Sobański — Gdańsk, 45,11 Łochowski — Łódź.

44,96 Bobiński — Łódź, 44,81 Matuszczak — Katowice, 44,75 Komander — Śląsk, 44,60 Adamczyk — Poznań, 44,47 Mucha — Śląsk, 44,45 Jewniewicz — Wrocław, 43,90 Suwała — Wrocław, 43,64 Bielecki — Wejherowo, 43,59 Stawiarski — Kraków, 43,50 Sękowski — Kraków, 43,36 Jurkiewicz, 43,09 Folfasiński — Kraków, 43,08 Roj — Krywałd,

43,00 Górnicki — Śląsk, 42,65 Polak — Bielsko, 42,31 Jeremiaszko — Ostrów, 42,28 Kusy — Lublin, 42,19 Pusz — Śląsk, 42,16 Kopytko — Śląsk, 41,95 Gałązka — Katowice, 41,91 Krzesiński — Gdańsk, 41,80 Kucz — Kraków, 41,75 Wyleżoł — Katowice, 41,70 Szymański — Wrocław, 41,47 Tomaszewski — Rzeszów, 41,20 Targoński — Kalisz, 41,10 Gąsior — Śląsk, Leśkiewicz — Zabrze,

40,80 Sagan — Kraków, 40,73 Makosa — Radom, 40,62 Pachoł — Szczecin, 40,58 Nowak — Wrocław, Maliszewski — Wrocław, 40,53 Łania — Krywałd, 40,30 Sukał — Chojnice, 40,08 Sucheński — Wrocław, 40,02 Szewczyk — Bielsko, 40,00 Komander — Śląsk.

NAJLEPSZE 10 WYNIKÓW POLSKICH W OGÓLE:

73.27 Lokajski — Warszawa (1936)
70.57 Turczyk — Toruń (1936)
65.14 Mikrut A. — Bydgoszcz (1932)
63.27 Mikrut F. — Bydgoszcz (1939)
62.59 Gburczyk — Warszawa (1939)
62.20 Sokołowski — Warszawa (1938)
60.90 Gierutto — Warszawa (1949)
60.17 Kornalewski — Działdowo (1939)
58.88 Wojtkiewicz — Wilno (1936)
59.95 Bobiński — Łódź (1932)

Młot

Rekord świata i Europy: 59.57 NEMETH — Węgry (1948).

Rekord Polski: 52.19 KORDAS — Bydgoszcz (1938).

Najlepszy wynik polski w r. 1948: 48.58 Masłowski, dziesiąty wynik w tabeli 38.21, dwudziesty 28.06.

Najlepsze wyniki świata i Europy w roku 1949: 59.57 **NEMETH** — Węgry, 58.95 **KANAKI** — ZSRR, 56.83 **GUBIJAN** — Jugosławia, 56.89 **FELTON**, 55.87 **DREYER** (obaj USA), 54.79 **ERICSSON** — Szwecja, 54.00 **TADDIA** — Włochy, 54.57 **SZECHTJEL** — ZSRR, 54.26 **CLARKE** — Anglia. Ponad to z nienależących do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej — 57.64 Storch, 56.38 Wolf i 54.16 Lutz (wszyscy Niemcy).

49,26 Masłowski — Bydgoszcz
45,56 Sobecki — Toruń
44,10 Zieleniewski — Gdańsk
43,44 Sobota — Katowice
43,15 Krawczyk — Poznań
42,20 Kozubek — Śląsk
41,80 Deja — Opole
39,82 Kocot — Katowice
38,25 Wajs — Śląsk
37,05 Jasiński — Kraków
36,90 Seget — Zabrze
36,80 Więckowski — Bydgoszcz
36,12 Grzęda — Toruń
35,21 Kaczmarek — Bydgoszcz

34,99 Żołądkowski — Poznań, 32,80 Tomaszewski — Szczecin, 32,24 Kobyłecki — Tomaszów, 28,78 Kozik — Śląsk, 28,76 Skula — Wrocław, 28,75 Mańkiewicz — Śląsk,

28,23 Nowiński — Szczecin, 28,14 Bochen — Śląsk, 27,15 Praski — Zabrze, 26,66 Wilczek — Śląsk, 26,52 Nowacki — Wrocław, 26,23 Serafini — Kraków, 26,05 Maciejewski — Bydgoszcz,

25,30 Kołodziejski — Gdańsk 24,73 Antczak — Wrocław, 23,90 Nowak — Wrocław, 23,74 Lis — Łódź, 23,68 Wawrzykiewicz — Kraków, 23,29 Frost — Gdańsk, 22,54 Słowik — Kraków, 21,93 Stawiarski — Kraków, 20,19 Płatek — Kraków.

NAJLEPSZE 10 WYNIKÓW POLSKICH W OGÓLE:

52.19 Kordas — Bydgoszcz (1938)
51.02 Kozubek — Chorzów (1946)
50.58 Węglarczyk — Chorzów (1938)
49.26 Masłowski — Bydgoszcz (1949)
49.16 Kocot — Tarn. Góry (1947)
45.56 Sobecki — Toruń (1949)
44.97 Siekiel — Chorzów (1947)
44.66 Deja — Opole (1947)
44.11 Mikosz — Katowice (1938)
44.10 Zieleniewski — Gdańsk (1949)

Do naszych Abonentów

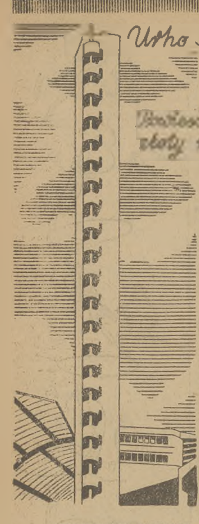
W związku z rocznym zamknięciem rachunków, zwracamy się z uprzejmą prośbą

o wpłacenie należności z tytułu prenumeraty

za miesiąc grudzień b. r. do dnia 10-go bieżącego miesiąca. Abonentom, którzy do tego terminu należności za grudzień nie uiszczą, zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

(wł. 199) Administracja.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 365-82.
Wydawca: „Czytelnik" Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice 115-4550. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 8, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 8 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R 020388



Urho Karhumäki

tłum. Bol. Sutkowska

CHŁOPIEC ze Stali

6

Powieść za którą autor zdobył złoty medal olimpijski

STRESZCZENIE POCZĄTKU

Zniechęcony skneratwem i złym obchodzeniem się ojczyma, młody Yrjö, mieszkaniec wsi Niemelä w północnej Finlandii, postanawia opuścić po- [illegible] kać szczęścia w Helsinkach. W czasie pierwszego odpoczynku usłyszał turkot wozu i sądząc, że jest ścigany, chroni się w pobliskiej stodole, skąd dostrzega, iż jadący nie jest jego ojczymem.

Rusza więc w dalszą drogę, wybierając, dla pewności, boczny gościniec, na którym udaje mu się zatrzymać przejeżdżające auto. Kierowca zabiera go z sobą. W czasie jazdy Yrjö zasypia. Budzą go dwaj policjanci, poszukujący w aucie spirytusu. Zdenerwowany chłopiec rezygnuje z dalszej jazdy i udaje się dalej piechotą. Podczas jednego z odpoczynków poznaje młodą dziewczynę wiejską, w której towarzystwie spędza cały dzień. O zmroku dziewczyna odchodzi. Noc spędza Yrjö w opodal leżącej zagrodzie, gdzie dowiaduje się, że dziewczyna nazywa się Elza. Po przyjeździe do Helsinek Yrjö daremnie szuka posady, aż wreszcie chwyta się ostatecznego środka i daje do dziennika ogłoszenie, ofiarując za pracę 30 marek, stanowiących jego cały kapitał. Następnego dnia dostaje odpowiedź, w której jeden z mieszkańców Helsinek oferuje mu zajęcie nieokreślonego na razie charakteru. Yrjö spotyka się z nim w kawiarni, gdzie wręcza mu pieniądze. Pracodawca zaprasza chłopca do swego mieszkania. Tu Yrjö dowiaduje się, że ma zajmować się nielegalną sprzedażą spirytusu. Odmawia kategorycznie, żądając zwrotu pieniędzy, a kiedy mężczyzna nie kwapi się z ich zwrotem, rzuca mu w twarz blaszankę z wódką i ucieka. Podczas następnych dni Yrjö błąka się po ulicach Helsinek, daremnie poszukując pracy. Jego gospodyni radzi mu żebrać.

Według jej informacji, w Helsinkach były setki młodych ludzi, którzy zarabiali na chleb żebraniną. Nie było to hańbą w tych ciężkich czasach. Takiemu czystemu, sympatycznemu chłopcu, każdy zawsze coś da, musi tylko cichutko dzwonić do drzwi i prosić pokornie.

Ale ten czysty sympatyczny chłopiec, który już wiele tygodni nocował tutaj za 50 fenigów, nie chciał skorzystać z tej rady. Zapłacił za dwie ostatnie noce i poszedł. Od tej chwili jego prycza będzie wolna dla innego, bezdomnego chłopca.

Następną noc spędził w schronisku Armii Zbawienia. Nocleg kosztował tutaj tylko 20 fenigów, no i nikt nie doradzał Yrjö, by szedł żebrać. Nie byłoby to zresztą wcale potrzebne, jako, że większość stałych klientów tego lokalu dobrze już znała ten zawód.

W ten sposób minęło znów kilka dni. Yrjö nauczył się zarabiać na najkonieczniejsze potrzeby przy pomocy rozmaitych okolicznościowych robót. W najgorszym wypadku przepędzał cały dzień o talerzu owsianki, który kosztował zaledwie 15 fenigów. A gdy już było całkiem źle, to obchodził się nawet i bez tego. 20 fenigów musiał jednak zawsze skądś wytrzasnąć na nocleg, nawet gdyby mu przyszło wydrapywać palcami kostki brukowe. Raz tylko zdarzył mu się taki czarny dzień, że wieczorem postanowił posłuchać rady gospodyni. Zadzwonił nieśmiało do jakichś drzwi. Gospodyni domu zmierzyła go z góry do dołu pogardliwym wzrokiem i rzekła tonem pełnym godności: „Młody człowieku! Czy nie widzi pan napisu na drzwiach? My pomagamy biednym przez parafię..."

Młody człowiek aż zgiął się, shańbiony do ostateczności. Zacisnął czapkę głęboko na czoło i chwiejnym krokiem zszedł po schodach. Musiał się mocno trzymać poręczy, aby nie upaść. Postanowił sobie, że zrobił to pierwszy i ostatni raz, choćby tam nie wiem co miało się zdarzyć.

Czasami miał Yrjö dość przyjemne chwile, a raz nawet spędził dość szczęśliwe popołudnie. Siedział na ławce w jakiejś alei. Naprzeciw, z bramy eleganckiego hotelu, wyszedł gruby pan z dwoma walizkami. Dziesięciu bezczynnych szoferów taksówkowych zwróciło na niego oczy pełne oczekiwania. Czy weźmie samochód czy też sam będzie dźwigał swój ciężar.

Akurat!

Był to gość z prowincji, a ci wszyscy byli sknerami, jak rzadko kto. Chyba, że byli kompletnie pijani. To wiedzieli wszyscy taksówkarze dobrze. Walizki wyglądały na dość ciężkie. Yrjö podbiegł do jegomościa i zaofiarował mu swą pomoc. Ten nie miał nic przeciwko temu i gdy obaj przybyli na dworzec, dał chłopcu całą markę, jakkolwiek taksówka kosztowałaby go tylko 50 fenigów.

Tego wieczoru Yrjö mógł spoglądać na spis potraw w jadłodajni innymi, niż zazwyczaj oczami, prawie tak, jak za dobrych czasów sprzed miesiąca. Nie śpieszył się też z wyborem potraw, powstrzymał uczucie głodu i krytycznym okiem studiował obfite menu.

Piegowata kelnerka obserwowała go z wyraźnym brakiem zaufania, jakby chciała powiedzieć „Pokaż lepiej wpierw pieniądze, zanim wyszukasz potrawę". Yrjö ze swej strony nie miał wcale zamiaru pokazywania jej pieniędzy. Chciał ją rozzłościć i umyślnie długo, z niezadowoloną miną wybierać, by powiedzieć wreszcie „Zupa rodzynkowa i wątróbka z ryżem!"

Panienka przyjęła zamówienie, wykrzyknęła je głośno do kuchni i zaczęła hałaśliwie przerzucać noże i widelce.

Zamówione potrawy przyszły. Yrjö chciał wyjąć portmonetkę, aby zapłacić, ale kieszeń od marynarki była pusta. Drżącymi palcami wywrócił wszystkie kieszenie na drugą stronę. Portmonetki nie było! Kelnerka spojrzała nań ironicznie, zaś kilku gości z sąsiednich stolików patrzyło na oboje ze zdu- [illegible]

Poszukiwania trwały długo, a przy stolikach zaczęto się śmiać. Dziewczyna zabrała szybko potrawy ze stolika i zaniosła je do okienka kuchennego, podczas gdy Yrjö, czerwony ze wstydu i złości, opuścił restaurację. Szczęściem na ulicy było już ciemno i nikt nie mógł widzieć jego twarzy. Zawsze, a zwłaszcza ostatnimi czasy, gdy posiadał nawet zaledwie kilka miedziaków przy duszy albo nawet nic, Yrjö specjalnie dbał o swą portmonetkę. Nie mógł więc zrozumieć, w jaki sposób mógł ją zgubić. Poszukiwania byłyby oczywiście rzeczą beznadziejną. Co się w tym mieście zgubiło, to przepadało już na zawsze

Głód ściskał mu żołądek. Owe smaczne potrawy chłopiec już przedtem spożył sobie w myśli, a teraz mógł sobie powiedzieć, że mu je odjęto wprost od ust. Jeszcze się z tego śmiali, a zwłaszcza kelnerka, ta piegowata wydra! ...

Pełen jak najczarniejszych myśli, szedł chwiejnym krokiem ciemną aleją parkową, czyniąc sobie tysiące wyrzutów. Po dłuższej wędrówce tam i z powrotem opadł bezsilnie na mokrą ławkę i spojrzał bezmyślnie przed siebie. Mglista pogoda zamieniła się w mżący deszcz. Latarnie uliczne zabłysły jasnym światłem. Yrjö ciągle siedział na swej ławce i opierał mokre barki o zimną poręcz. Kolorowe światła reklam błyszczały na ścianach i dachach. Wszystkie jednak przewyższała, jeśli chodzi o wielkość jakaś olbrzymia litera „S". Gdyby się splotło razem końce tego „S", powstała by ósemka. Osiem dziesięciofenigówek to doskonała kolacja dla niego: zupa grochowa, chleb i masło, szklanka mleka, a nawet i deser. A po tym zostało by mu jeszcze 20 fenigów na nocleg ...

Jego myśli biegały bezcelowo w rozmaitych kierunkach. Oświetlony zegar jakiegoś magazynu wskazywał za dziesięć minut szóstą. Yrjö podniósł się i poszedł dalej.

Dworcowy zegar spozierał z pańska i nieprzyjaźnie ze swej wysokości dwunastu świetlnymi oczyma. To nie był zwyczajny zegar, lecz jakiś dostojny pan, na przykład wysoki urzędnik państwowy, który posiadał moc popędzania ludzi w mieście bezlitośnie naprzód. Yrjö w myśli obliczył odległość. Mieć tylko dobry kamień, procę rzemienną i silne chłopskie ramię, aby temu jaśnie panu wybić jego kilka bezużytecznych oczu ... Wszedł na główną ulicę, oświetloną białymi lampami. Ileż tu energii elektrycznej marnowało się co wieczór?

W Niemelä taka jedna lampa uliczna wystarczyłaby dla całego domu, zagrody, a nawet i całego podwórza. Gdyby takie marnotrawstwo widział ojczym, to wyskoczyłby chyba ze skóry. W sklepie, gdzie kupował żarówki, twierdził zawsze, że ani jedna z nich nie jest dostatecznie słaba. W czasie mglistych, jesiennych wieczorów, trzeba było zaświecić zapałkę, aby stwierdzić, czy w takiej niemelawskiej lampie pali się światełko ...

Nikt natomiast w Niemela nie musiał chodzić tak głodny, jak on teraz po Helsinkach. Pies Wahti dostawał zawsze pełną miskę zupy, a Mirri tyle ciepłego, świeżo dojonego mleka, ile tylko chciała. W chlewie prosięta spały spokojnie, wypinając okrągłe, porządnie wyładowane brzuszki.

Tak rozmyślał sobie Yrjö, ale wnet uznał, że nie może zbyt długo przebywać wspomnieniami w Niemela.

Skierował więc swe kroki do centrum miasta. Niezadługo miała wybić szósta. Dobrze ubrana publiczność tłoczyła się przy wejściach do jasno oświetlonych kin oraz przed wystawami sklepowymi. Ludzie ci mogli wybrać za swe pieniądze, co im się tylko żywnie podobało. Gdyby i on był bogaty, to by też wybierał sobie w sklepie to, co najlepsze i najpiękniejsze: koszule, pończochy, buciki czy zegarki ... Ale wpierw kupiłby sobie duży bochen chleba i porządny kawał wędzonej szynki i zniknąłby z tym wszystkim w najbliższej sieni. Ale i te myśli nie podobały się człowiekowi, który od dwóch dni i dwóch nocy nie przełknął niczego innego, jak tylko własną ślinę ...

Ruszył więc znowu w kierunku przedmieść. Deszcz padał coraz mocniej, woda płynęła już strumieniami w ściekach, ludzie spieszyli się do domów, szeleszcząc gumowymi płaszczami i rozwartymi nad głowami parasolami. Z ciemności wyrosły nagle grube drzewa i zaczęły bezlitośnie wysypywać z liści swój ciężar deszczowy na plecy bezdomnego wędrowca.

Ale zatoka morska, głęboko wrzynająca się w miasto, błyszczała i pyszniła się iście książęcym przepychem. Wydawała z siebie niebieskie, czerwone i jasnozielone kolory, a światła odbijały się w jej wodach srebrzyście i złociście. Naprawdę Helsinki były piękne, wspaniałe i łaskawe!

Nie dla wszystkich jednak ..

Kurtka Yrjö przemokła już do ostatniej nitki, a koszula wyglądała, jakby ją zanurzono w wodzie. Szeroka ulica, przechodząca tunelem pod nasypem kolejowym, prowadziła do innej ulicy. Co Yrjö miał tam do szukania? Skręcił więc na wąską drogę przybrzeżną, gdzie ruch był mniejszy, a światła słabsze. Ludzie chodzili tutaj parami, przytuleni do siebie, pod jednym parasolem. Jakaś taksówka posuwała się bezszelestnie jezdnią. Przypominała ona kota, czatującego na mysz. Czy trafi się jakaś zdobycz? Nie, czworonożne zwierzę pod jednym parasolem schroniło się pod drzewo, rosnące nad brzegiem zatoki.

Przemoczony chłopak schroniłby się też tam najchętniej, ale powędrował dalej, aż do przejazdu kolejowego, gdzie przystanął i oparł się o poręcz. W dole znajdował się dworzec przetokowy, poprzecinany tuzinami błyszczących szyn. Z ciemności wysunęło się troje oświetlonych oczu, rozległ się ostry gwizd i oczy te zaczęły się ruszać, stając się większymi i jaśniejszymi. Chłopiec, oparty o poręcz lepiej by zrobił, gdyby odszedł z tego niebezpiecznego miejsca. Miał bowiem uczucie, że leży teraz tam w dole, na szynach, a pociąg za małą chwilkę przejedzie po nim.

... Jasno oświetlone szyny wyglądają tak, jakby biegły przed pociągiem. Wnoszą się ku górze i kłują go swymi długimi ramionami. Yrjö nie może wprost ruszyć się z miejsca, a magnetyczna siła nadjeżdżającego pociągu wciąga go w swój magiczny krąg.

Dudniący pociąg zbliżył się znacznie. Jego troje oczu wświdrowuje się w oczy chłopca, który chciałby być jeszcze bliżej pędzącej bestii i dlatego wdrapuje się na poręcz. Lokomotywa nadjeżdża coraz szybciej. Jej świetlny krąg oślepia Yrjö i przyciąga go do siebie. Jakaś ciepła fala, jakby od promienia słonecznego, przechodzi przez jego ciało, a nieznany głos mówi przekonywująco: „Wsiadaj do tego pociągu!"

W tej chwili Yrjö nie może zrozumieć, że nie można teraz siadać do tego pociągu, że nie ma biletu, ani nawet pieniędzy, aby mógł go kupić. I wyobraża sobie, co w tej chwili nastąpi: to dzikie, drapieżne zwierzę, zgniecie go i zmiele na krwawą miazgę. Ale wyobrażenie to nie gasi zupełnie jego pragnienia jazdy owym pociągiem. Tylko jedna chwilka, a nie będzie już więcej czuł ani zimna, ani głodu. I myśl ta ogarnia całe jego jestestwo.

Wzniósł się jeszcze wyżej i wychylił daleko poza poręcz. Ma teraz uczucie, że siedzi w domu, przy ogniu i powoli zdejmuje z siebie mokre odzienie. Łoskot pociągu wzrasta, rytmiczne odgłosy maszyny zlewają się razem, a wiadukt pełen jest światła. Jedyną tylko przeszkodą jest własna niepewność. Teraz musi się zdecydować! Tak, jak na wiosnę, kiedy nie liczy się nawet do 3, aby skoczyć z wysokiej skały do wody: „Hej, chłopcy, gotowiście? Raz.., dwa..."

— Tu nie jest odpowiednie miejsce do kąpania się...!

Głos brzmiał miękko i spokojnie. Silna ręka chwyciła chłopca za kołnierz i zniosła go, jak mokrego kota, z poręczy na most. Pociąg z szumem wpadł pod wiadukt, z obu stron którego wydobył się dym i okrył cały przejazd. Ręka puściła Yrjö. Gdy chłopiec oglądnął się, wybawcy już nie było...

Yrjö idzie dalej i siada na pierwszej lepszej ławce. Zapomina o niebezpieczeństwie, w którym znajdował się przed chwilą, zapomina także o swym głodzie, o wszystkich nieszczęsnych wydarzeniach tego dnia. Myśli tylko o spokojnym głosie swego wybawcy i o jego silnym chwycie który jeszcze czuje na karku. Wychylił się z mgły i zniknął w [illegible]

Kto to był?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Numery z początkiem powieści są do nabycia w Administracji naszego pisma, Katowice, Młyńska nr 9.



[illegible]cowy spozierał swymi dwunastoma świetlnymi oczyma ...

„Suomi Kuvina"

DROGA do REKORDU

Opowiadanie o Emilu Zatopku

Opis biegu olimpijskiego w Londynie na 10.000 m znany jest wszystkim sportowcom świata. O kulisach tego naprawdę wielkiego biegu, wie już szeroki ogół daleko mniej a właściwie bardzo niewiele. Elipsa lekkoatletycznej bieżni jest optycznie bardzo krótka, łatwo ją objąć wzrokiem. Na 400 metrowym torze dystans 10.000 m wymaga dwudziestopięciokrotnego obiegnięcia. Pięknie to wszystko wygląda w metrach, dla zawodnika jednak, jego nóg, płuc, serca i woli jest to ciężka, nieraz najcięższa praca.

Zanim przypomnimy historię 25 okrążeń z Wembley, wróćmy do Pragi. Ekspedycja olimpijska CSR udała się do Londynu trzema samolotami. Biuro podróży podzieliło swych pasażerów według alfabetu. Zatopkowi przypadło miejsce w trzeciej Dakocie. Ale on chciał koniecznie lecieć w pierwszej. Po długich pertraktacjach dostał się wreszcie do pier- [illegible]

— Cóż mu tak na tym zależało? — zapytacie. Otóż w pierwszej maszynie otrzymała miejsce Dasa Ingrova — oszczepniczka, obecnie pani Dasa Zatopkowa — żona rekordzisty świata i sama rekordzistka Czechosłowacji.

Z lotniska w Londynie, po niezbyt przyjemnej, nerwowej podróży, którą zresztą z całej ekspedycji Emil zniósł najlepiej, przewieziono zawodników do wioski olimpijskiej, istnej wieży Babel. Na treningi biegowe trzeba było stąd jeździć do Uxbridge. Oczywiście najwięcej mówiło się tu o startach olimpijskich. Nerwową atmosferę wśród zawodników potęgował upał, dochodzący do 40 stopni Celsjusza. Zatopek nie miał jednak [illegible] zekanie, uczył [illegible] bowiem grać na gitarze...

Na uroczystościach otwarcia Olimpiady wytrwał Emil do końca. Ani przez myśl mu nie przeszło, aby się miał wymówić jutrzejszym startem, jak to zrobiło kilkudziesięciu innych zawodników różnych narodowości, m. in. wielu jego konkurentów. Był na defiladzie, wysłuchał wszystkich przemówień i wraz z całą ekipą CSR wrócił wieczorem do obozu. Za 24 godziny miał porąz trzeci w życiu biegać na dystansie 10.000 m. Dwa starty (w Budapeszcie i Pradze) na trasie wymagającej bądź co bądź dużego doświadczenia taktycznego, to jak na wymogi olimpijskie, nieco za mało. Zdawał sobie z tego sprawę. Wielu ludzi, kolegów, przyjaciół, kierowników mówiło mu: „Musisz wygrać! My wiemy dobrze że na 10 km ty będziesz pierwszy! Jesteś najlepszy na świecie! itp. Zatopek bynajmniej nie był tego pewien.

Wieczorem powinien był iść wcześnie spać. Ale jakoś nie chciało mu się. Przyszedł jeszcze do niego prof. Knenicky i wspólnie ustalili szereg szczegółów taktycznych, tempo na poszczególnych okrążeniach, sygnalizację itd. Knenicky miał mu barwnymi chorągiewkami z rogu boiska dawać znać, o ile tempo biegu zgodne jest z ustaloną taktyką. Inna rzecz, że Zatopek nie przywiązywał do tego specjalnej wagi, ale skoro wszyscy uważali, że jest to potrzebne, zgodził się chętnie.

Noc miał nieszczególną. Pierwszy raz w życiu, był zdenerwowany przed startem. Nie mógł zasnąć. Przewracał się z boku na bok, stwierdził, że ma tremę. W końcu jednak uświadomił sobie, że chyba wszyscy olimpijczycy, których czeka jutrzejszego dnia start, przechodzą tej nocy to samo. Była to wprawdzie mała pociecha, ale przyniosła nieco ulgi. Rano wstał wcześnie. Wybiegł na łąkę, przedreptał kilkaset metrów i to go uspokoiło.



Znany pięściarz Śląska, Rodak, trenuje zawodników Naprzodu z Lipin

Foto Dziurzycki

Nie zdawał sobie nawet wtedy sprawy, jak nieodzownym żywiołem jest dla niego bieganie.

Drugi dzień Olimpiady, a pierwszy dzień startów nie był wcale łagodniejszy od dnia otwarcia Igrzysk: słońce prażyło tak samo, pot lał się bez przerwy z widzów a cóż dopiero z zawodników. Start na 10.000 m wyznaczono na godz. 18.50, ale i wtedy ciepłomierz wykazywał 35 C. W chwili gdy przez megafon wezwano zawodników do biegu na 10 km — którego to wezwania i tak większość zawodników nie rozumiała — na podium zwycięzców stała pierwsza trójka w rzucie dyskiem pań.

Na starcie tuż przy bandzie stanęli Finowie: rekordzista świata V. Heino, nadzieja Finlandii młody Heinstroem i świetny Koenenen. Zatopkowi wypadło miejsce gdzieś w tyle, tak że mimo czerwonej koszulki nie było go z trybun w ogóle widać. Wszyscy startujący mieli teraz jedną myśl: jak najszybciej znaleźć się po strzale przy bandzie. Zatopek szybko też dostał się do niej, ale trudniej mu było obronić tę pozycję bo, aby nie dać się zepchnąć za krawężnik, a tym samym, nie być zdyskwalifikowanym, musiał na napór zawodników odpowiedzieć szerokim rozstawieniem ramion. Pozwalało to z daleka utrzymać tłoczących się konkurentów a równocześnie zachować równowagę, co w pierwszych kilkudziesięciu metrach, nie było sprawą [illegible]

Najlepszy start miał Szwed Albertson. Wystrzelił jak z procy, zajął miejsce koło krawężnika i pędził przed siebie. Za nim biegła trójka Finów, które miała najłatwiejsze zadanie na starcie z racji najwygodniejszego ustawienia.

Przebieg walki — jak to sobie wszyscy przypominamy — wykazał nadzwyczajną odporność Zatopka: na ataki konkurentów, na zwariowane tempo Finów, którzy stali się zresztą ofiarami tego tempa i na upał, ten potworny upał, który odbierał siły biegnących, który młodego Fina Heinstroema doprowadził do tego, że po 8 km biegu stracił on w ogóle świadomość, a jedynie jego nogi jeszcze biegły ale nie naprzód lecz w miejscu... Kiedy już po wstępnym okresie zmagań w grupie czołowej, znalazł się Emil zdecydowanie na czele, 80 tysięcy widzów różnych narodowości, różnymi akcentami skandowało z niebywałym przejęciem „Za—to—pek" „Za—to—pek"! Finisz, którym Czechosłowak zakończył swój zwycięski bieg — był czymś wyjątkowym. Nigdy na ziemi brytyjskiej nie widziano takiego finiszu na 10 000 m.

Pierwszą gratulację złożył Zatopkowi prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed, Estroem. Po nim zwrócił się do niego b. mistrz olimpijski na 400 m przez płotki, a obecnie przewodniczący brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego Burghley: „Panie poruczniku gratuluję panu imponującego zwycięstwa! Takiego biegu jeszcze nigdy nie widziałem!" Potem posypały się gratulacje rodaków, przyjaciół i entuzjastów. Po odbyciu ceremonii zwycięzców trzeba było Zatopka siłą wyrwać z rąk wielbicieli. Z trudem dostał się do autokary. Tu dopiero odetchnął. Po przybyciu do wioski olimpijskiej okazało się, że w czasie wiwatów na jego cześć skradziono mu pantofle z kolcami. Te właśnie, w których odbył zwycięski bieg!

(Dalszy ciąg nastąpi)